

10
lat
PROGRAMU

NOWE TECHNOLOGIE DLA DZIEWCZYN

Początek **drogi kobiet,**
które zmieniają
świat technologii



2015-2025



NOWE TECHNOLOGIE
DLA DZIEWCZYN

MENTORING

STYPENDIUM

intel

Perspektywy

INTERNSHIP

395
STYPENDIÓW

O ŁĄCZNEJ WARTOŚCI
5 200 000 zł
W CIĄGU 10 LAT



NOWE TECHNOLOGIE
DLA DZIEWCZYN

Program, który zmienia życie i świat

Dziesięć lat temu ogłosiliśmy pierwszy nabór do programu „Nowe Technologie dla Dziewczyn”. Czynieśmy to nie bez obaw, bo choć akcje „Dziewczyny na politechniki!” i „Dziewczyny do ścisłych!” prowadzone przez Perspektywy przekonały tysiące młodych kobiet do studiów inżynierskich, to branża wysokich technologii nadal była zdominowana przez mężczyzn. Okazało się, że trafiliśmy w sam środek tarczy: już w pierwszym naborze wybieraliśmy spośród setek znakomitych aplikacji i wyławialiśmy prawdziwe technologiczne perły. Robimy to nadal, z coraz większymi sukcesami!

Intel jako jeden z pierwszych zagranicznych inwestorów technologicznych w Polsce zwrócił uwagę na konieczność zadbania o dostęp kobiet do zawodów w branży IT. Sytuacja, w której udział kobiet w tej branży nie przekraczał 10% była nie do zaakceptowania. Program stypendialny był tylko pierwszym, ale jak ważnym krokiem w tym obszarze. Jesteśmy dumni z tego, że podjęte wtedy działania zaowocowały nie tylko doskonałymi efektami programu, ale też włączeniem innych firm do kolejnych programów, takich jak IT for SHE.

Program Nowe Technologie dla Dziewczyn jest jednym z najlepszych projektów wśród wszystkich tego typu działań Intela na całym świecie. To wszystko nie byłoby możliwe gdyby nie partnerstwo z Fundacją Edukacyjną Perspektywy, która od samego początku podjęła wyzwanie zwrócenia uwagi studentek i uczennic z całej Polski na możliwości wspierania karier w tej branży.

Stypendystki programu dostają pieniądze, które pomagają im skupić się na zdobywaniu wiedzy i umiejętności na najwyższym poziomie, ale również (a może – przede wszystkim) – wsparcie mentorów z Intela, którzy nie tylko pomagają im poruszać się w świecie najbardziej zaawansowanych technologii, lecz także ośmielają, wspierają, pomagają przetrwać kryzysy. Są skuteczni, bo sami przeszli tę drogę. Mentoring bardzo często zamienia się w wieloletnią współpracę, a nawet w przyjaźń.

Z uwagą śledzimy losy naszych wspianych absolwentek i będziemy zawsze wspierać ich pasje i zawodowe plany. Dzięki naszemu programowi zmieniamy życie stypendystek, wprowadzając je do świata wysokich technologii. Ale zmiana dotyczy też czegoś znacznie większego: tego, jak działa i będzie działać w przyszłości nasz świat, coraz bardziej zdominowany przez technologię.

Jesteśmy przekonani, że za sprawą NTDD czynimy świat lepszym!

Warszawa, 4 czerwca 2025 r.



Biana Siwińska
Prezesa Fundacji Edukacyjnej Perspektywy



Michał Dżoga
Intel Poland Country Manager

stypendiadladziewczyn.pl

EDYCJA
2015/2016



Aleksandra Byczyńska
Monika Goszcz
Aleksandra Hernik
Ola Karolak
Aleksandra Kobus
Paula Kochańska
Esterka Kot
Dominika Krzyszczyk
Weronika Łajewska
Karolina Malanowska
Joanna Maraszek
Maria Matuszek
Joanna Muniak
Anna Pietruszewska
Karolina Pudło
Iga Rygielska
Diana Sobota
Martyna Stańczuk
Beata Szelań
Paulina Tomaszewska



10 lat
PROGRAMU

EDYCJA
2016/2017



Agnieszka Bielak
Weronika Dranka
Karolina Drobniak
Katarzyna Frąckowiak
Anna Gołoś
Patrycja Kochmańska
Małgorzata Łazuka
Anna Oślizło
Stefania Perlak
Jadwiga Piechota
Joanna Roczniak
Joanna Senderek
Justyna Stefaniak
Beata Szturemska
Zuzanna Śmiech
Anna Światała
Maja Trębacz
Martyna Wiśniewska
Natalia Wochtman
Joanna Wojtyńska
Katarzyna Wolska
Paulina Woźniak
Magdalena Zaporska
Agata Zdunek
Monika Zielińska



stypendia dla dziewczyn.pl



Anna Alberska
Ewelina Badak
Dominika Bakalarz
Olga Chróstowska
Klaudia Dobrogojska
Agnieszka Dudek
Karolina Gabara
Joanna Gagatko
Beata Janiak
Aleksandra Jareczek
Dominika Kankowska
Zuzanna Kunik
Magdalena Łątkowska
Kornelia Łukojć
Karolina Maderska
Kamila Malanowicz
Ewelina Nowak
Zuzanna Opala
Natalia Strawa
Weronika Symbor
Agnieszka Szkodzińska
Sowmya Thottambeti
Marta Wiśniewska
Sylvia Wnuczko
Dominika Zajac

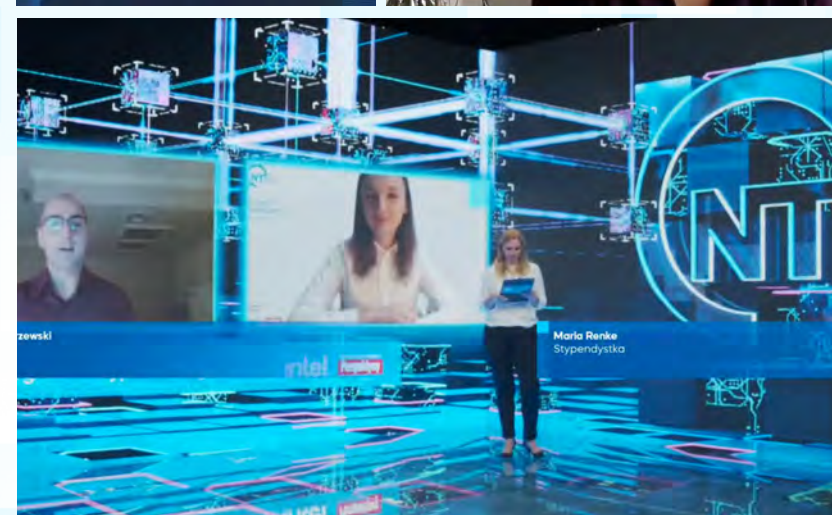
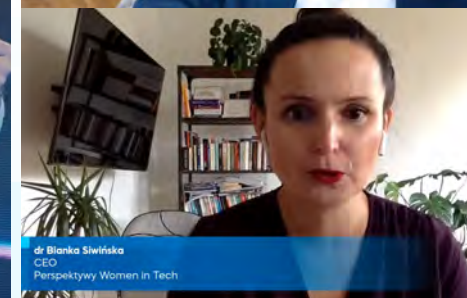
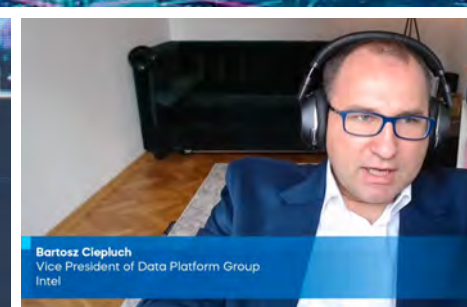
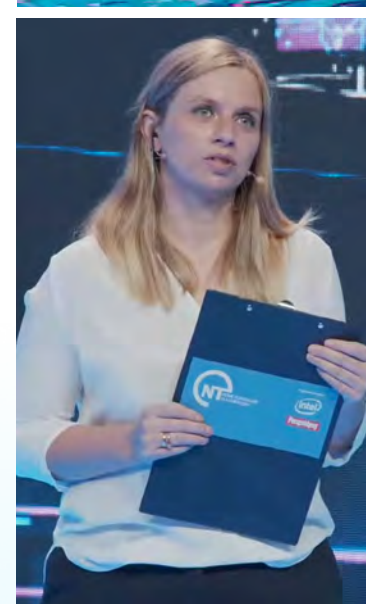


Monika Baran
Nikola Beplik
Justyna Dziarnowska
Edyta Garbarz
Klaudia Gębala
Jagoda Kamińska
Barbara Klaudel
Hanna Klimczak
Angelika Konderak
Iwona Kotlarska
Faustyna Krawiec
Elżbieta Krzeczek
Malwina Kubas
Aneta Łukowska
Karolina Makowska
Katarzyna Miernikiewicz
Weronika Ormaniec
Julia Pacuła
Klaudia Palak
Natalia Pasturczak
Joanna Peszka
Patrycja Tokarczyk
Katarzyna Wojdalska
Joanna Woźna
Małgorzata Wróbel





Anna Ciesielska
Agnieszka Elwertowska
Katarzyna Fojcik
Hanna Gałuszka
Ewa Janiszewska
Maja Kabus
Paulina Kapłon
Alicja Kluczek
Kasandra Krawczyk
Natalia Kucharczuk
Aleksandra Lipińska
Aleksandra Marciniak
Oliwia Masian
Weronika Mrozińska
Maria Nowacka
Monika Olchowik
Klaudia Osowska
Barbara Raciniewska
Anna Semrau
Urszula Stachowiak
Anna Ścierańska
Ewa Tusień
Laura Wrońska
Aleksandra Wróblewska



Nikola Bukowiecka
Natalia Czerep
Magdalena Dobija
Kinga Gawel
Klaudia Góralska
Małgorzata Górecka
Małgorzata Gwiazda
Anna Janowska
Lena Jasińska
Justyna Jaworska
Yelyzaveta Koliechkina
Weronika Król
Aleksandra Kukawka
Alicja Kwaśny
Katarzyna Łyczek
Małgorzata Madej
Maria Mamica
Paulina Paluch
Sylwia Puzio
Maria Renke
Julia Strasser
Martyna Tarczewska
Małgorzata Wachulec
Julia Wacławska
Marta Zielezińska

VII
EDYCJA
2021/2022



Olha Babicheva
Anna Banaszak
Violetta Bayeva
Jagoda Bracha
Aleksandra Cynk
Zuzanna Gawrysiak
Kinga Hernet
Aleksandra Jatkowska
Gabriela Kaczmarek
Aneta Kaczyńska
Patrycja Krzyna
Aleksandra Lis
Paulina Maciejewska
Małgorzata Maciejewska
Aleksandra Nasiek
Magdalena Pałkus
(Ruszczyk)
Kinga Piliczewska
Małgorzata Pluskota
Hanna Sobocińska
Aleksandra Stępniewska
Maria Śmigielska
Aleksandra Świerkowska
Joanna Wojciechowska
Lena Woźniak
Olga Zaborska



10 lat
PROGRAMU

VIII
EDYCJA
2022/2023



Aleksandra Borowska
Weronika Buras
Alicja Chodak
Marta Frąckowiak
Daria Głębowska
Klaudia Głowacka
Adrianna Grudzień
Sara Kamrowska
Katarzyna Kądziołka
Julia Klingenberg
Agata Kraszewska
Kinga Marszałkowska
Aleksandra Michalska
Jolanta Mozyrska
Zofia Piesik
Katarzyna Pietrzak
Agata Pokorska
Karolina Romanowska
Krystyna Szybalska
Maja Szymajda
Karolina Tonak
Natalia Turosz
Aleksandra Walczybok
Nina Zukowska
Weronika Żądło



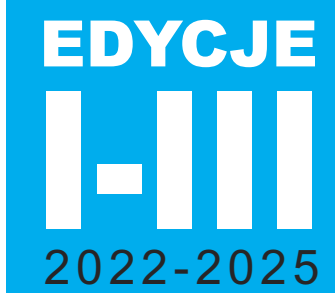


Oliwia Ankiewicz
Zuzanna Brzęczek
Natalia Brzózka
Daria Danieluk
Kinga Gajek
Anna Gąsiorowska
Weronika Górską
Karolina Jędraszek
Nika Jurczuk
Olga Kopczewska
Karolina Kulas
Patrycja Manwelian
Monika Marek
Alicja Misterka
Natalia Nadolna
Izabela Rogala
Barbara Rosiak
Julia Różycka
Aleksandra Rykowska
Małgorzata Sielska
Maria Szczërba
Julia Trojak
Anna Wójcik
Nikoła Wrona
Dominika Ziółkiewicz



Julia Augustyniak
Emilia Burdak
Julia Czosnek
Dominika Ferfecka
Agata Geisler
Karolina Kaczmarczyk
Oliwia Kamińska
Liwia Karwat
Anna Kodym
Justyna Konior
Anna Krasodomska
Małgorzata Kwaśniewska
Hanna Laszkiewicz
Magdalena Michalska
Aleksandra Nizio
Sonia Ołubczyńska
Gabriela Pietras
Joanna Stępień
Maria Szarata
Kamila Szumała
Jadwiga Świerczyńska
Weronika Wiechno
Joanna Wiekiera
Monika Zarudzka
Karolina Żróbek





STYPENDYSTKI

Anna-Mariia Andrushko
Anastasiia Avdonina
Valeriia Balatska
Anna Bevziuk
Valentyna Boksha
Kateryna Buhaiova
Daryna Bulavka
Anastasiia Bykhovets
Yaroslava Dehtiarenko
Kateryna Dryzhakova
Kristina Dubiaha
Sofiiia Durytska
Sofiiia Dzhelhen
Olena Gaponenko
Alina Gaydash
Polina Gonchar
Diana Haidaienko
Daiana Henina

Aneliia Henina
Daiana Henina
Anna Holubnych
Anastasiia Hopchuk
Kateryna Hres
Mariia Hrytsenko
Diana Hunchak
Sofiiia Hurbanova
Yelyzaveta Ilman
Anastasiia Ivashchenko
Iryna Kachura-Zhechytska
Maryna Kamienieva
Yelyzaveta Kashkina
Viktoriia Kashpruk
Nadiia Kasianchuk
Anastasiia Katerynych
Halyna Khoprova
Tetiana Klimenko

Anhelina Klykotsiuk
Anastasiia Kniazhevsk
Sofiiia Knysheoyid
Daria Komarynska
Anastasiia Kononenko
Karyna Konup
Anastasiia Korobka
Eleonora Kotelina
Daria Koval
Yuliia Kozhanenko
Mariia Krykun
Oleksandra Krykun
Yevheniia Kryzhanovska
Viktoriia Kukuza
Daria Kurnosova
Yelyzaveta Kushneryk
Anastasiia Kuvshynova
Mariia Kyrychenko

Sofiiia Laba
Daria Lamanova
Yelyzaveta Leshchenko
Svitlana Lysiuk
Anna Mamchych
Anhelina Mendohralo
Sofiiia Metelska
Valeriia Muchnikova
Kristina Nedilia
Anastasiia Nerestenko
Olena Onyshchenko
Viktoriia Osadcha
Oleksandra Ovcharenko
Anastasiia Ovsianikova
Daria Panaiotova
Sofiiia Parkhomets
Veronika Partyka
Rehina Pashkevych

Anastasiia Peliukhovska
Yana Piotrovsk
Yelyzaveta Poluianska
Anastasiia Popova
Veronika Prishchenko
Marharyta Ratushniak
Sofiiia Riabchun
Alla Rieznik
Nadiia Rybak
Olha Sereda
Daria Shapoval
Oleksandra Shevchenko
Alina Shevtsova
Kateryna Shkryl
Marina Shlapakova
Anastasiia Sichko
Oleksandra Simeonidi

Yelyzaveta Sirko
Sofiiia Sokolovska
Anna Sonchak
Kristina Sotnyk
Olena Stepanets
Yuliia Tatarinova
Olha Tykhonchuk
Veronika Vanivska
Viktoriia Vlasenko
Sofiiia Voitkova
Oleksandra Volina
Anastasiia Vudvud
Yelyzaveta Vynnyk
Milena Yakhno
Daryna Yakymenko
Oleksandra Zhyhylii
Yelyzaveta Zlydnieva

STYPENDYSTKI





NOWE TECHNOLOGIE
DLA DZIEWCZYN

395
STYPENDIÓW

6000
LICZBA
APLIKACJI DO
PROGRAMU

10 LAT
PROGRAMU
2015-2025

5 200 000
ŁĄCZNA KWOTA
STYPENDIÓW

Jako organizatorka programu „Nowe technologie dla dziewczyn”, czuję ogromną dumę z tego, co udało nam się osiągnąć przez te wszystkie edycje. Program ten jest wyjątkowy z wielu powodów, a jego wpływ na życie młodych kobiet jest nieoceniony.

Wspierałam ten projekt przez dziesięć edycji, ponieważ głęboko wierzę, że kobiety mają ogromny potencjał w dziedzinie nowych technologii. Nasz program dostarcza im narzędzi i wsparcia, aby ten potencjał w pełni wykorzystać. Każda edycja programu to nowe historie sukcesu, które pokazują, jak wiele można osiągnąć dzięki determinacji, wsparciu i odpowiednim zasobom.

Jako matka dwóch córek i kobieta pracująca w świecie technologii, doskonale rozumiem, dlaczego ten program jest ważny i potrzebny. Z ogromną przyjemnością obserwowałam rozwój naszych stypendystek. Jestem niezmiernie wdzięczna mentorom, którzy wspierali stypendystki, pomagali im rozwijać skrzydła, a także sami wiele się nauczyli.

Różnorodność w technologii jest kluczem do innowacji. Nasz program nie tylko wspiera kobiety, ale także przyczynia się do zwiększenia różnorodności w branży technologicznej, co prowadzi do bardziej kreatywnych i efektywnych rozwiązań. Przykładem tego są sukcesy naszych stypendystek, których niesamowite historie inspirują i motywują innych do działania.

Z wielką dumą i radością mogłam rozwijać tę piękną drogę transformacji, co dawało mi wiele satysfakcji. Czułam, że pomagam i że projekt ma znaczenie. Nawet najmniejsze sukcesy były dla mnie wielkimi osiągnięciami. Nie ma słów, które mogłyby opisać, jak wielką wartość wnieśliśmy i jak wspańlate osoby napotkałam na swojej drodze.

Chciałabym również podziękować naszym partnerom i sponsorom, którzy wspierali nas na każdym kroku. Ich zaangażowanie i wsparcie finansowe były kluczowe dla sukcesu programu. Zachęcam inne organizacje do wspierania podobnych inicjatyw, które mogą zmieniać życie i otwierać nowe możliwości dla młodych kobiet.

Życzę wszystkim takiej determinacji, chęci rozwoju, a przede wszystkim podążania za swoją pasją i realizowania marzeń.

W 2022 roku, gdy w Ukrainie wybuchła pełnoskalowa wojna, firma Intel powołała specjalny zespół roboczy do koordynacji działań pomocowych. Jednym z pomysłów, które się wtedy narodziły, było rozszerzenie naszego programu stypendialnego, aby objąć nim studentki z Ukrainy, studiujące na kierunkach STEM w Polsce.

Tak powstał program „New Technologies for Women – Ukraine”, w ramach którego przyznaliśmy 150 stypendiów dla osób, które z powodu agresji Rosji na Ukrainę znalazły się w trudnej sytuacji finansowej, co zagrażało ich dalszej edukacji.

Łączna wartość stypendiów wyniosła 2 200 000 zł. Program oferuje nie tylko wsparcie finansowe, ale także pomoc ze strony buddies, warsztaty prowadzone przez pracowników Intel oraz możliwość budowania relacji z innymi stypendystkami, co jest równie istotne i wartościowe.



Katarzyna Cichocka

Program Manager,
Intel Poland



Paulina Naumenko

Inclusion Leader,
Intel Poland



Agnieszka Cichocka

Project Manager,
Fundacja Edukacyjna
Perspektywy

Program „Nowe technologie dla dziewczyn” to jeden z najważniejszych projektów, które mam zaszczyt prowadzić w Fundacji Edukacyjnej Perspektywy. Przez dziesięć edycji, dzięki wyjątkowej współpracy z firmą Intel, pokazywaliśmy, że realne wsparcie – stypendium, mentoring, kontakt z branżą – może odmienić ścieżkę zawodową młodych kobiet i dodać im odwagi do działania.

Tworzymy w Fundacji przestrzeń, która naprawdę zmienia perspektywę – dosłownie i w przenośni. Wierzę w potencjał kobiet w STEM i z pełnym zaangażowaniem wspieram ich rozwój, bo wiem, że to inwestycja w lepszą, bardziej innowacyjną przyszłość.

Z ogromną dumą patrzę na nasze laureatki – pewne siebie, kompetentne, odważne – które dziś tworzą technologie, prowadzą projekty i inspirują młodsze koleżanki.

Ich sukcesy to najlepszy dowód na to, że warto – i trzeba – wspierać dziewczyny w sięganiu po więcej.

Dla mnie jako koordynatorki programu „New Technologies for Women – Ukraine” ma głęboki, osobisty wymiar. To nie jest tylko projekt edukacyjny – to przestrzeń, w której młode kobiety z Ukrainy, które musiały opuścić swój kraj z powodu wojny, mogą na nowo odnaleźć poczucie bezpieczeństwa, kierunek i wiarę w swoje możliwości.

Widzę, jak wiele siły, odwagi i determinacji wkładają w naukę, rozwój i budowanie swojego miejsca w nowym otoczeniu. Ten program daje im nie tylko wsparcie finansowe, ale też dostęp do wiedzy, inspirujących osób i sieci kontaktów, które często stają się początkiem nowych ścieżek kariery.

Ten program to dowód na to, że edukacja, solidarność i zaangażowanie mogą realnie zmieniać życie – i to jest dla mnie największą motywacją do działania.



Marlena Piotrowska

Project Manager,
Fundacja Edukacyjna
Perspektywy



Michał Łukaszewski
mentor
programu

Zmieniliśmy życie dwustu kilkudziesięciu dziewczyn

Od jak dawna jesteś mentorem w programie?

Uczestniczyłem we wszystkich edycjach od początku NTDD.

Masz ogromne doświadczenie. Jak podsumowałbyś ostatnie 10 lat w roli mentora?

Anglosasi mają określenie „hell of a ride”. Dokładnie takiego sformułowania bym użył. Dziesięć niesamowitych osób, dziesięć różnych procesów mentoringowych. Dlatego protestuję, kiedy mówi się o mnie jako o doświadczonym mentorze. Tak naprawdę dziesięciokrotnie byłem nim po raz pierwszy.

Czy coś Cię w którejś z tych relacji zaskoczyło? Podejrzewam, że mimo wszystko miały one pewne wspólne elementy.

Oczywiście istnieją pewne techniki, od których warto zacząć, by wejść w taką relację. Opierając się na własnym doświadczeniu zawodowym i życiowym, było mi łatwiej podpowiedzieć uczestnikom pewne rozwiązania. Równocześnie regularnie zaskakiwało mnie, jak niewiele trzeba, żeby kogoś „odpalić”, żeby pomóc zagubionej i niepewnej siebie osobie zmienić się w kogoś, kto nie boi się zaryzykować – nawet jeżeli to ryzyko może przynieść potknięcia. Przekonałem się też, że niekiedy wystarczy mniej lub bardziej wirtualnie położyć komuś rękę na ramieniu i powiedzieć: „Hej, po prostu zobacz, co się stanie. Jakby co – jestem tu z Tobą”.

Rozumiem, że ty również czerpiesz korzyści z relacji mentorin-gowej?

Oczywiście! To chociażby kwestia strukturyzowania własnej wiedzy czy wypracowywania skutecznych technik komunikacyjnych. Ja podczas ostatniej dekady również się kształciłem, przeszedłem np. ze ścieżki inżynierskiej na menedżerską. I to, czego się uczę jako menedżer, pomaga mi później przy współpracy z dziewczynami. Podobnie doświadczenia z mentoringu przekładam na codzienną pracę. Zdecydowanie zgodziłbym się więc, że to układ symbiotyczny.

Jak byś ocenił wpływ NTDD na polski rynek? Czy dużo się przez ostatnie 10 lat zmieniło?

Z całą pewnością mogę stwierdzić, że zmieniliśmy życie dwustu kilkudziesięciu dziewczyn. Moim zdaniem w programie nie chodzi o to, by uczestniczki zostały prezeskami przed 30 rokiem życia, „bo tylko sukces się liczy”, ale raczej o to, by nie pogubiły się w tym bałaganie i były szczęśliwe w tym, co robią.

Dla kogo Twoim zdaniem jest program? Jakie dziewczyny powinny aplikować?

Po pierwszej lub drugiej edycji skodyfikowaliśmy trzy typy uczestniczek, które w naszej ocenie mogą najbardziej skorzystać na udziale w programie mentoringowym. Pierwszy z nich to przebojowe dziewczyny, które chcą szybko dostać się na szczyt. Staramy się im przekazać, jakiego rodzaju pułapki mogą napotkać na tej drodze, oraz doradzić, w jaki sposób można ich uniknąć. Drugim typem są osoby, które mają wielki potencjał, ale są nieco zagubione. Pomagamy im zidentyfikować najdogodniejszą dla nich ścieżkę. Z kolei typ trzeci to dziewczyny z niesprzyjających środowisk, w których wciąż pokutują obrzydliwe stereotypy nt. kobiet, zwłaszcza tych siedzących przed komputerem. Pomimo, że mają ogromny i ewidentny talent, istnieje duże ryzyko, że w tych kręgach utkną. Dlatego staramy się zapewnić im trampolinę do dalszego rozwoju. Taką rolę mogą odegrać tak rozwijający i inspirujący staż, jak i ktoś, kto konsekwentnie będzie zapewniał im wsparcie – na przykład mentor.

MICHAŁ ŁUKASZEWSKI

AI Manager, Intel Poland, mentor programu Nowe Technologie dla Dziewczyn

Piotr Majchrzak
mentor
programu



Mentoring to obustronny proces

Od jak dawna uczestniczysz w programie NTDD w charakterze mentora?

Praktycznie od początku. Ominął mnie właściwie chyba tylko pierwszy rok, który zbiegł się z rozpoczęciem przeze mnie pracy w Intelu.

To potężny staż. Jak podsumowałbyś te wszystkie lata współpracy?

Myślę, że to jeszcze nie czas na podsumowania. Współpraca się nie kończy i mam nadzieję, że będzie trwać przez kolejne lata. Z mojej perspektywy była jak do tej pory bardzo owocna. Otrzymałem dobry feedback od wszystkich moich mentees, z niektórymi z nich do dziś utrzymuję kontakt.

Czy jest coś, co Cię zaskoczyło w dotychczasowych relacjach z mentees?

Chyba nie. Dołączając do programu, miałem już doświadczenie z procesami dydaktycznymi. Odkąd pamiętam, byłem instruktorem harcerskim, później pracowałem jako nauczyciel akademicki. Ogółem przepracowałem na uczelni 16 lat. W moim przekonaniu jeśli wkłada się dużo serca w rozwój wychowanków, to efekty pojawiają się stosunkowo szybko. Największym wyzwaniem jest przełamanie pierwszych lodów i skłonienie mentee do większej odwagi w komunikacji. Później poprzez rozmowy towarzyszy się tej osobie w rozwoju.

Myślisz, że ty również czerpiesz korzyści z takich relacji?

Oczywiście. To obustronny proces. Zawsze fajnie jest spojrzeć na świat oczami innego człowieka. Zobaczyć, z jakimi problemami się boryka. Dzisiaj widzę w tym dodatkową korzyść także o tyle, że mam do czynienia z zupełnie nowym pokoleniem.

Co powiedziałbyś dziewczynom, które zastanawiają się nad wysłaniem aplikacji do programu?

Żeby się nie bały. Bo w tym zasadniczo kryje się cały sens funkcjonowania programu. Dziewczyny boją się dziś świata technologii. Nie bez powodu, bo został on w pewnym momencie z niewyjaśnionych przyczyn zawłaszczony przez mężczyzn. Tymczasem u zarania technologii informatycznych było całe mnóstwo

kobiet. Chociażby pierwsze programistki, które pracowały dla NASA. Albo pierwsza programistka w dziejach, czyli Ada Lovelace, na której cześć nazwano potem jeden z języków programowania. Kiedyś aktywny udział kobiet w tej sferze był czymś naturalnym. Obecnie niestety ciężko im się przebić, a są ogromnie potrzebne.

Dobrze więc rozumiem, że uczestniczysz w programie z poczucia misji?

Można tak powiedzieć. Choć oprócz tego czerpię frajdę z tego, że mogę kogoś czegoś nauczyć, podzielić się z nim swoim doświadczeniem.

Jak z perspektywy 10 lat oceniasz dziedzictwo programu NTDD?

Cieszę się, że program powstał. Za jego sprawą dokonał się naprawdę znaczący postęp, który widać nawet na przykładzie mojej firmy. 10 lat temu w Intelu pracowało bardzo niewiele kobiet, dziś jest ich znacznie więcej. Dziewczyna z mojego zespołu, która całkiem niedawno skończyła studia, wyraziła nawet ostatnio zdziwienie, że taki program był w ogóle kiedykolwiek potrzebny, bo ona nie odczuwa żadnej dyskryminacji czy barier, które ograniczałyby jej odnalezienie się w tym świecie. To jeden z efektów NTDD.

Czyli widzisz w jego następstwie pewną zmianę mentalności?

Zdecydowanie. Dekada zrobiła ogromną różnicę.

PIOTR MAJCHRZAK

Deep Learning Software Engineer, Intel Poland, mentor programu Nowe Technologie dla Dziewczyn



Monika Sobocińska
mentorka programu

Pomagam mentees przezwyciężyć syndrom oszustki

Od jak dawna jesteś mentorką w NTDD?

Właściwie od 10 lat, czyli od pierwszej edycji. Wprawdzie nie uczestniczę w programie co roku, ale zgłaszam się dość regularnie.

Czego Cię to doświadczenie nauczyło na przestrzeni dekady?

Sporo pracowałyśmy nad pewnością siebie, zachęcałam moje podopieczne do podejmowania wyzwań i nowych inicjatyw. Uczestnicząc w tym procesie, przy okazji wzmacniałam też własną pewność siebie, poszerzałam horyzonty i przezwyciężałam strachy.

Czy jest coś, co Cię zaskoczyło w procesie budowania relacji z mentees?

Każda z tych relacji, a zbudowałam ich jak do tej pory w programie pięć, była inna. Musiałam niejako dopasować się do moich mentees. Nie ma jednego uniwersalnego przepisu na stworzenie takiej relacji. Trzeba na bieżąco patrzeć, co działa, a co niekoniecznie.

Czyli jako mentor trzeba projektować rozwiązania szyte na miarę?

Można tak powiedzieć. Oczywiście ja sama też nie jestem w stanie całkowicie zmienić siebie i swojego podejścia do współpracy z mentee. Niemniej biorę pod uwagę, że dziewczyny są różne, mają inne potrzeby czy cechy charakteru. To w oczywisty sposób wymusza pewną elastyczność. W przeciwnym razie taka relacja nie byłaby wartościowa.

Jak bardzo zmieniają się dziewczyny na przełomie trwania programu?

Bardzo. Nie przestaje mnie zaskakiwać, jak wiele może się zmienić w ciągu kilku miesięcy. Podam tu przykład. Na samym początku 90% dziewczyn twierdzi, że udało im się dostać przypadkiem. Tłumaczą, że nie wiedzą, co robią w programie; czują, że nie zasługują na swoje miejsce. Tymczasem na przestrzeni następnych miesięcy obserwuję, jak zgłaszają się do kolejnych niesamowitych projektów i konkursów, zdobywają stypendia... krótko mówiąc, wygrywają. Ale nie mówią już, że im się udało, tylko, że na swój sukces zapracowały.

Czyli de facto pomagasz mentees przezwyciężyć syndrom oszustki?

Wielu moim podopiecznym brakuje pewności siebie. Mimo, że wygrywają tak prestiżowe stypendia, to wciąż potrzebują, by ktoś dmuchał w ich skrzydła. Wierzył w ich potencjał i zagrzewał do tego, by w pełni z niego korzystały.

Co powiedziałybyś maturzystce lub studentce pierwszego roku studiów, która zastanawia się nad wysłaniem zgłoszenia do programu?

Dlaczego nie? Podjęcie próby nic nie kosztuje, a zyskać można bardzo wiele. Można poznać ciekawych ludzi, stworzyć fajną społeczność, rozwinąć cenne umiejętności. Dodatkowo otrzymuje się możliwość wymiany doświadczeń z kimś z branży. Jak już mówiłam, mentoring może w ciągu paru miesięcy przynieść sporo pozytywnych zmian.

Co unikatowego twoim zdaniem oferuje program NTDD?

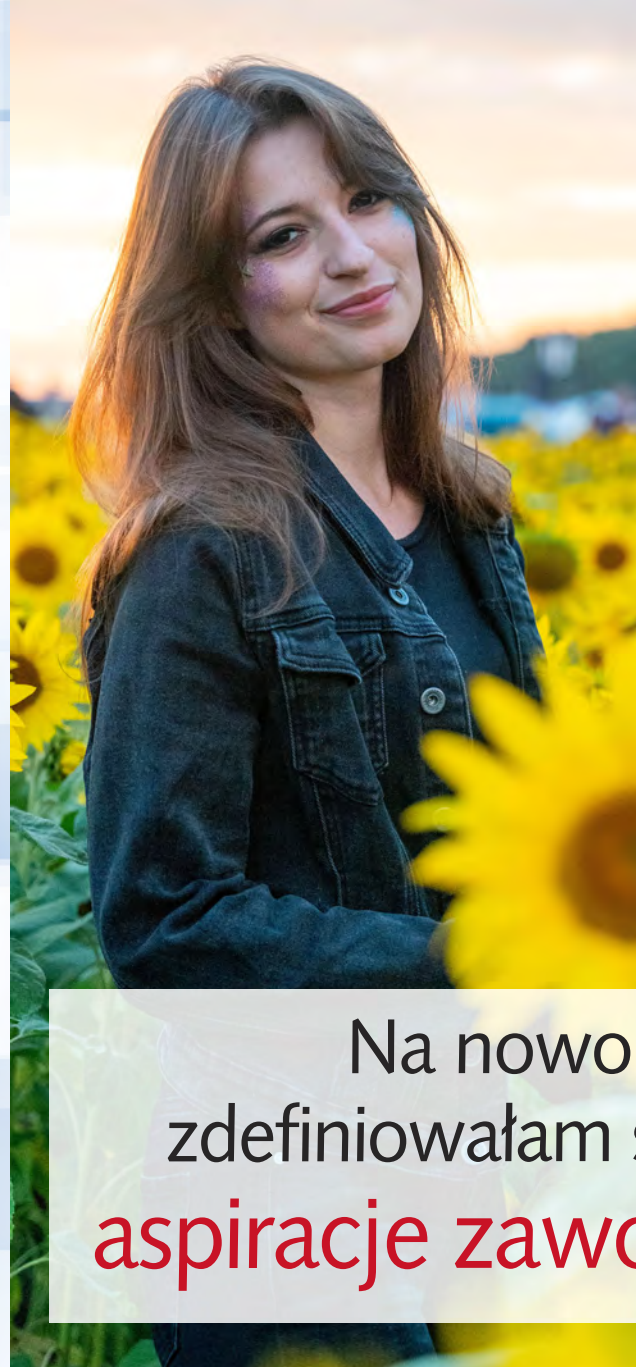
Wyróżniłabym przede wszystkim relacje. W programie uczestniczy średnio około 25 dziewczyn. W tak wąskim gronie łatwo jest wykształcić poczucie przynależności do społeczności. Natomiast jeśli chodzi o mentoring, to często przynosi on relacje na całe życie. Sama do dziś mam kontakt z mentee z pierwszej edycji, czyli sprzed 10 lat. Dodatkowo za istotny uważam też aspekt możliwości poznania podobnych sobie. Choć kobiet w technologiach jest coraz więcej, to wciąż wyobrażam sobie, że niektóre dziewczyny mogą czuć się obco na kierunkach zdominowanych przez mężczyzn. Znajomości z programu mogą pomóc to uczucie przezwyciężyć.

MONIKA SOBOCIŃSKA

Firmware Engineering Manager, Intel Poland, mentorka programu Nowe Technologie dla Dziewczyn

GRATULUJEMY WSZYSTKIM STYPENDYSTKOM





Na nowo zdefiniowałam swoje aspiracje zawodowe

Jak dowiedziałaś się o programie i co skłoniło Cię do aplikowania?
Koledzy z roku podali mi linka. Pomyślałam: „dlaczego nie?”. Udało się już za pierwszym razem.

Czy mogłabyś opisać swoje doświadczenie z NTDD?

Bardzo doceniam program za to, że umożliwia młodym dziewczynom pozyskanie cennych umiejętności miękkich, popracowanie nad pewnością siebie czy identyfikację swoich mocnych i słabych stron. NTDD daje też unikatowy wgląd w to, jak praca w technologiach wygląda od kuchni – to ogromny plus, bo nie wszystkiego można się dowiedzieć poprzez samodzielny riserch w Internecie. Mój przypadek był jednak dość wyjątkowy. Wysyłając zgłoszenie, nie byłam pewna, czy wybiorę pracę w technologiach czy karierę naukową. Studiowałam jednocześnie fizykę oraz automatykę i robotykę, łamiąc sobie głowę nad tym, jaki powinien być mój następny krok. Co ciekawe, trafiłam na mentora, który miał podobne rozterki. Można powiedzieć, że pomogliśmy sobie nawzajem.

Program ułatwił Ci zdefiniowanie aspiracji zawodowych?

Można tak to ująć. Razem z mentorem mieliśmy kilka

Nikola Bukowiecka

absolwentka
VI edycji
programu

szczerych dyskusji o tym, co lubimy robić i na jakich zasadach chcielibyśmy się dalej realizować zawodowo. Ostatecznie te rozmowy zachęciły nas oboje do poszukiwania zmian.

Twój przykład wydaje się pokazywać pewną transformującą moc programu. Czy inne jego aspekty wniosły w Twoje życie równie dużą wartość? Jak wyglądały Twoje relacje z innymi uczestniczkami i czy część tych znajomości z Tobą została?

Specyfika programu sprawia, że jego uczestniczki są rozsiępane po całej Polsce. Przykładowo ja mieszkalam w tamtym czasie w Szczecinie i chyba nie było już drugiej dziewczyny z mojego miasta. Bardzo dbano jednak o to, abyśmy spotykały się na różnych galach i konferencjach. To w kolejnych latach pozostało regułą. Program bardzo interesuje się swoimi alumnitkami, zawsze jesteśmy mile widziane chociażby na konferencji Perspektywy Women in Tech.

Cenię sobie fakt, że nawiązywanie więzi w ramach NTDD nie było w żaden sposób wymuszone. Współuczestniczkami były osoby w jakiś sposób do mnie podobne. Z kilkoma z nich wciąż mam świetny kontakt, spotykamy się, nocujemy u siebie.

Przecinacie się z alumnitkami również na gruncie zawodowym?

Zdecydowanie. Program przyniósł mi cenny i wciąż rozrastający się network. Wiemy o tym, co każda z nas robi i do której można się w jakiejś sprawie zwrócić o radę. Zdarza się też czasami tak, że pojawia się potencjał na współpracę.

Gdybyś dziś miała zachęcić samą siebie sprzed lat do aplikowania, to jakich argumentów byłaby użyła?

Nie chciałabym nikogo urazić, ale uważam, że wiele inicjatyw to pewnego rodzaju wydmuszki wykrzykujące wyświechtane hasła o girl power. Tymczasem Nowe Technologie Dla Dziewczyn pokazują faktyczne realia pracy w technologiach i oferują cały wachlarz komponentów, spośród których każdy znajduje swoje odbiorczynie. Polecam program ze względu na jego autentyczność i holistyczność.

NIKOLA BUKOWIECKA

Physics PhD Student & Research Fellow, University of Rhode Island, absolwentka VI edycji programu Nowe Technologie dla Dziewczyn (2020)

Zuzanna Gawrysiak

absolwentka
VII edycji
programu

Na ogłoszenie o NTDD trafiłaś...

...przeglądając stronę WWW mojej uczelni, czyli Politechniki Poznańskiej. Byłam wtedy na 2. semestrze studiów inżynierskich na kierunku Artificial Intelligence, a ponieważ mój kierunek był na liście w regulaminie programu, stwierdziłam, że spróbuję aplikować, bo nie mam nic do stracenia, najwyżej się nie uda.

Co sprawiło, że akurat na ten program zwróciłaś uwagę?

Poza atrakcyjnością wszystkich składowych programu zdecydował fakt, że NTDD jest przeznaczony tylko dla dziewczyn. Wydaje mi się, że w dziedzinie IT/Tech wciąż mało jest takich stypendiów, w których mogą startować jedynie dziewczyny. Na kierunkach takich jak mój kobiety są w wyraźnej mniejszości, przez co gdy pojawiają się ogłoszenia o wsparciu tylko dla studentek, automatycznie rosną szanse powodzenia każdej aplikującej dziewczyny.

Jak sam program miał się wpisać w twoją koncepcję rozwoju?

Kiedy aplikowałam, nie myślałam o NTDD jako o czymś, co ma mi pomóc w studiowaniu, ułatwić naukę bądź dopełnić wiedzę i umiejętności, jakie zdobywam na uczelni. Raczej postrzegałam go jako coś, co może być przydatne w moim przyszłym rozwoju zawodowym, np. pomoże zdobyć pierwszą pracę. NTDD miało być też czymś, co pokaze, że wychodzę także poza zakres materiału, jaki obejmują studia.

Są dziewczyny które aplikują do programu kilkakrotnie, zanim zostaną wybrane. Ty dostałaś się za pierwszym razem?

Tak. I do dziś nie wiem, co zadecydowało o tym, że tak się stało. Myślę jednak, że jakąś rolę odegrało moje zaangażowanie w życie studenckie, fakt, że już od I roku studiów działałam w jednym z kół naukowych na uczelni (Studenckie Koło Naukowe GHOST – przyp. red.), gdzie w kilkusobowej grupie opracowywaliśmy projekt inteligentnego domofonu. Dla osób weryfikujących zgłoszenia moje proaktywne podejście zapewne dowodziło tego, że faktycznie interesuję się nowymi technologiami. Może jakieś znaczenie miała też moja dodatkowa aktywność – w harcerstwie?

Ważną częścią programu jest mentoring. Jak skorzystałaś z tego elementu NTDD?

Moim mentorem został Adrian Ostrowski, specjalista od języka C++. Zatem w pracy z mentorem skupialiśmy się na aspektach technicznych, na umiejętnościach twardych – moim celem było zrealizowanie projektu na bazie tego języka, zależało mi na maksymalnym skorzystaniu z wiedzy i doświadczenia mentora, ale też czasem nasze rozmowy zahaczały o aspekty związane z umiejętnościami miękkimi, dostawałam różne rady wspomagające rozwiązywanie bieżących wtedy moich problemów np. na studiach.

Łatwo ci było nawiązać relację z mentorem?

Przyznam, że trochę mi to zajęło, ponieważ nie jestem osobą, która szybko wchodzi w nowe znajomości. Zawsze potrzebuję czasu, żeby



Wsparcie w rozwoju

kogoś poznać, i dopiero gdy się przyzwyczaję, mogę się dobrze, komfortowo poczuć w danej relacji. Tu dodatkowo odgrywał rolę fakt, że mentorem miał być ktoś ode mnie starszy, już z doświadczeniem zawodowym, a jednocześnie ktoś, z kim miałam być na „ty”, jak z kolegą. To na samym początku nie było dla mnie ani typowe, ani łatwe.

Co ułatwiło ci wejście w mentoring?

Czas. No i to, że nasza relacja miała dość swobodny wymiar, to nie przypominało szkolnej czy uczelnianej sytuacji „nauczyciel – uczeń”. Zresztą sama praca z mentorem wyglądała tak, że to najczęściej ja wychodziłam z jakimś pytaniem/potrzebą/problemem, a mentor odpowiadał na to, albo czerpiąc z własnych doświadczeń i wiedzy praktycznej, albo udostępniając mi jakieś materiały, pokazując swoje projekty itp. Czasami dostawałam jakieś konkretne zadania, ale nigdy na zasadzie przymusu czy kontrolowania postępów w ich wykonaniu. Nigdy też nie czułam się krytykowana, nie były mi wytykane błędy czy wady – jeśli już mentor zwracał na nie uwagę, to po to tylko, bym coś poprawiła. Cały czas odczuwałam, że mentorowi zależy na moim rozwoju.

Jak podsumowałabyś korzyści, jakie wyniosłaś z programu?

Na pewno zyskałam większą pewność siebie, utwierdziłam się w przekonaniu, że jako dziewczyny też możemy zaistnieć w branży i zajmować się superrzeczami. Dużą wartością było też poznanie innych dziewczyn, zobaczenie, że moje problemy nie są tylko moje, ale ma je więcej osób. No i najistotniejsze: program pomógł mi zawodowo się rozwinąć, bo zbiegł się z początkiem mojego pierwszego stażu, w którym wykorzystywałam właśnie język C++.

ZUZANNA GAWRYSIAK

Machine Learning Engineer, Four Point, absolwentka VII edycji programu Nowe Technologie dla Dziewczyn (2021)



Zaczęłam aktywnie decydować o swoim życiu

Pamiętasz, kiedy pierwszy raz usłyszałaś o programie?

Byłam w ostatniej klasie liceum, a mój chłopak – wówczas student pierwszego roku studiów – natrafił na uczelni na ulotki o NTDD i wziął jedną dla mnie.

Zainteresowałaś się od razu?

Zdecydowanie. To wszystko brzmiało niesamowicie. Kończy liceum, a tu pojawia się szansa na współpracę z Intellem i mentoring. Trudno sobie wyobrazić lepszy początek studiów. No więc zaaplikowałam.

Czy udało się za pierwszym razem?

Tak.

To naprawdę duże osiągnięcie. Wiele alumnitek musiało spróbować kilka razy.

I mnie zdarzyło się na różne programy aplikować po kilka razy. Wiem, że bywa bardzo różnie. Tu poszczęściło mi się od razu. W efekcie początek programu nałożył się na rozpoczęcie przeze mnie studiów w październiku.

Tyle bodźców w momencie, gdy Twoje życie tak dynamicznie się zmienia. Jak sobie z tym poradziłaś?

Fantastycznie było już na wstępie poznać tyle dziewczyn, które są już dalej w karierze i robią różne ciekawe rzeczy. To było dla mnie szalenie inspirujące. Do momentu rozpoczęcia studiów masz ściśle wytyczoną ścieżkę, jesteś właściwie trochę pozbawiona wpływu na swój los. A potem przychodzą studia, na które możesz pójść lub nie, w trakcie możesz zmienić kierunek lub zacząć robić coś swojego.

Barbara Klaudel

absolwentka
IV edycji
programu

Program otworzył mi na dwadzieścia parę osób, które już takie swoje projekty realizowały.

Masz wrażenie, że to doświadczenie ukształtowało Twoją późniejszą drogę?

To z całą pewnością był punkt zwrotny, który pokazał mi, jak fajne rzeczy można robić.

Co Twoim zdaniem jest największą siłą programu? Który jego aspekt najbardziej Cię zmienił?

Aplikując, myślałam o mentoringu i stażu w Intelu; nie bez znaczenia było też oferowane przez fundację duże wsparcie finansowe. Natomiast z perspektywy czasu najcenniejsza okazała się dla mnie możliwość poznania pozostałych uczestniczek – dziewczyn, które realizują świetne projekty i inspirują do działania.

Czy równie pozytywnie wspominasz swoją relację z mentorem?

Z mojej perspektywy dobrze było zyskać dostęp do eksperta. Będąc na pierwszym roku studiów, angażowałam się w bardzo różne projekty. Cieszę się, że mogłam o nich porozmawiać z kimś, kto był ode mnie dalej w karierze. Ogólnie powiedziałabym, że w pełni skorzystałam z programu. Pracowałam z mentorem, potem od byłam staż w Intelu, sporo nauczył mnie wyjazd do CERN-u. Co jednak najważniejsze, to fakt, że NTDD wykreował we mnie przekonanie, że teraz jest ten moment, kiedy mogę wszystko.

Z perspektywy blisko 7 lat od zakończenia Twojej edycji – czy to była dla Ciebie jakaś cezura? Jak zachęciłabyś dzisiejsze maturzystki do aplikowania?

NTDD było dla mnie początkiem kariery zawodowej i momentem, w którym zaczęłam aktywnie decydować o tym, co zrobię ze swoim życiem. Moim zdaniem największą zaletą tego rodzaju programów jest możliwość wytyczenia sobie indywidualnej ścieżki kariery oraz zidentyfikowania ryzyk i odkrycia sposobów na ich ograniczenie. Wydatnie wspierają w tym tak mentor, jak i koleżanki z programu, z którymi można skonfrontować swoje pomysły.

Skoro już mowa o innych uczestniczkach – jak aktywna jest społeczność alumnitek i jak dużo dziś z niej czerpiesz?

Przed pandemią był pomysł zorganizowania wspólnej integracji dla dziewczyn z różnych edycji. Niestety te plany się rozmyły.

Może dziesiąta rocznica NTDD będzie impulsem, by do nich powrócić?

Byłoby super!

BARBARA KLAUDEL

Co-Founder & Co-Leader, TheLion.AI, absolwentka IV edycji programu Nowe Technologie dla Dziewczyn (2018)

Alicja Kluczek

absolwentka
V edycji
programu

Ten program był po prostu dla mnie

O programie NTDD dowiedziałaś się ...

...ze strony WWW Perspektyw. Byłam wtedy w klasie maturalnej i jak każdy chyba maturzysta odwiedzałam tę stronę w poszukiwaniu informacji o Rankingu Szkół Wyższych.

Ale znałaś już wcześniej działania Fundacji Perspektywy dla kobiet?

To prawda. Brałam udział w pierwszym Perspektywy Women in Tech Summit, ponieważ dość wcześnie zdecydowałam, że chcę pracować jako programistka.

Skąd taki pomysł na siebie?

Jak chyba w przypadku większości osób pracujących jako programiści u mnie wszystko zaczęło się od gier komputerowych. Najpierw grałam, potem sama chciałam spróbować swoich sił w programowaniu. Z czasem zainteresowałam się bardziej informatyką, w liceum brałam udział w olimpiadzie informatycznej, poczułam wtedy takiego sportowego ducha rywalizacji. A ponieważ w mojej klasie była grupa osób o podobnych do moich pasjach, wzajemnie się motywowaliśmy do zagłębiania się w ten temat, co jeszcze bardziej nakręcało nasze pasje. Taki zamknięty krąg trochę (śmiech). Stąd już w liceum pracowałam jako programistka, szukałam też sposobów na to, by zdobyć jak najwięcej doświadczenia i jak najwięcej się nauczyć.

Skoro miałaś już tak sprecyzowany pomysł na siebie, dlaczego zgłosiłaś się do programu NTDD?

Bo to był program idealnie dopasowany do mnie, po prostu. Dlaczego więc miałam nie spróbować? Fakt, wiedziałam, czego chcę, ale potrzebowałam też rozmawiać z osobami z większym niż moje doświadczeniem zawodowym, z większą wiedzą. Chciałam się czegoś nauczyć o świecie programistów, poszerzyć swoje perspektywy na branżę IT, na to, co tu można robić. Myślę, że chciałam też utwierdzić się w tym, że właściwie wybrałam zawód dla siebie. I to wszystko się rzeczywiście stało.

Co najbardziej przekonywało cię do aplikowania do programu?

Każdy z elementów wydawał mi się fajny – możliwość odbycia mentoringu, który rozumiałam wtedy jako możliwość porozmawia-



nia z kimś, kto już kilka lat pracuje w branży i dzięki temu pomoże mi w różnych moich decyzjach. Warsztaty i szansa zdobycia dodatkowej wiedzy. To, że będę mogła poznać inne dziewczyny. Wreszcie stypendium. I chyba właśnie w tej kolejności, to znaczy że stypendium nie było dla mnie największą wartością programu. Priorytet stanowiła raczej wiedza, którą zdobędę, i network.

Brakowało ci koleżanek?

Dziewczyny w świecie IT&Tech to specyficzna grupa. Jest nas dużo mniej, przez co każda z nas w wielu sytuacjach, zwłaszcza na początku swojej edukacji, funkcjonuje na zasadzie „rodzynki”, przez co trochę znikamy w męskim tłumie, często jesteśmy mniej słyszalne, mniej widzialne. Takie programy jak NTDD pozwalają odkryć, że nie jesteśmy wcale same, że jest więcej takich osób jak my, co daje dużego kopa, motywację do działania. Ja sama dzięki NTDD zyskałam więcej pewności siebie.

Gdybyś więc komuś miała polecić program NTDD, co byś powiedziała?

Jeśli tylko jakaś dziewczyna ma umysł ścisły i jest otwarta na naukę, na rozwijanie siebie, to powinna spróbować i aplikować do programu. Prawda jest taka, że nawet jeśli jesteśmy pewne swoich wyborów, warto przetestować różne rzeczy, brać udział w różnych inicjatywach, by ugruntować swoje zainteresowania lub by odkryć dla siebie nową drogę.

ALICJA KLUCZEK

Programistka, Google, absolwentka V edycji programu Nowe Technologie dla Dziewczyn (2019)



Poczułam, że mogę być sobą

Dziesięć lat temu...

Jechałam rowerem na uczelnię [Politechnika Warszawska] i byłam akurat na placu Konstytucji, gdy zadzwoniła do mnie koleżanka. Powiedziała: „Słuchaj, ma ruszyć nowy program, robi to Intel i Perspektywy, a ja się boję, że będzie mało ludzi, weź, przyjdź zrobić tłum”. Powiedziałam „OK”, a tak naprawdę zaświeciły mi się oczy. To brzmiało megaciekawie: o Intelu przecież uczyłam się na studiach, a o Perspektywach wiedziałam, że robią te wszystkie ważne rankingi.

Pamiętasz te szczegóły bardzo dokładnie. Dlaczego?

Bo ten program pozwolił mi zbudować moją ścieżkę kariery, a dodatkowo przemeblował mój sposób myślenia i dodał mi odwagi. Poza tym, wiesz, kiedy jeszcze studiowałam, program Nowe Technologie dla Dziewczyn był czymś wyjątkowym, takim prawdziwie WOW.

Co to WOW znaczy konkretnie?

Po pierwsze: był tylko dla dziewczyn, co w czasie, kiedy studentami kierunków takich jak mój [elektrotechnika] byli w miazdzącej liczbie mężczyźni, często programujący od jakiegoś piątego roku życia, oznaczało, że w każdym innym konkursie czy programie kobiety „giną” w tym męskim tłumie, są na z góry przegranej pozycji, tym bardziej że w większości programów oferowano jedno czy dwa miejsca na całą Polskę. Po drugie, żeby dostać stypendium w NTDD, wystarczyło przedstawić swoje dotychczasowe osiągnięcia, nie trzeba było wykonywać żadnego konkursowego projektu, robić czegoś specjalnie pod ten program. Po trzecie, kwota stypendium była w tamtym czasie wprost niewyobrażalna jak na studencką kieszeń.

Rozumiałaś wtedy, jaką taki mentor ma odegrać rolę?

Nie do końca, bo wtedy dużo słyszało się o coachingu, mentoring dla studentów nie był pojęciem jasnym. Ja sobie wyobrażałam tylko, że będę mieć kontakt z człowiekiem, który pracuje w mitycznej wprost dla mnie firmie, który ma podobne do mojego wykształcenie i zainteresowania czy cele, ale jest o wiele dalej niż ja na ścieżce doświadczeń i wiedzy, więc choć będzie mówił tym samym językiem co ja, to pomoże mi bezpiecznie zaplanować kolejne kroki edukacyjne i zawodowe.

No i powie mi, jak naprawdę wygląda świat, ten profesjonalny, do którego za chwilę, po studiach, mam przecież wkroczyć.

Ester Kot absolwentka I edycji programu

I te przewidywania się sprawdziły?

Nie będzie przesadą, jeśli powiem, że udział w tym programie zmienił całe moje życie. Zyskałam pewność siebie i odwagę, by robić to, o czym marzę, by osiągać stawiane sobie cele i żeby śmiało mówić, kim jestem.

Jak ta zmiana przebiegała?

To w dużej mierze zasługa mojego mentora, Pawła Koniszewskiego, który skupił się na poprawie moich kompetencji miękkich, na tym, bym nie bała się wyjść na środek i powiedzieć, co umiem i czego chcę. To on wychwycił, z czym mam trudności, i mnie otworzył. Dawał mi zadania i szczerze ze mną rozmawiał o tym, jak ocenia wykonywanie ich przeze mnie. To chyba było najważniejsze: że nigdy nie czułam się skrytykowana przez mentora, raczej miałam poczucie, że to jest przewodnik, który się mną opiekuje i feedback służy temu, bym pewniej stawiała kolejne kroki. Dlatego udział w NTDD ukierunkował moją karierę i do dziś z dumą przedstawiam się jako absolwentka NTDD. To właśnie ten program – i staż w USA, na jaki się dostałam jako jedna z dwóch uczestniczek I edycji programu – pozwolił mi zbudować taką twardą podłogę, na której mogłam pewnie stanąć i z niej wystartować wyżej.

To „wyżej” to dziś zawodowo dla Ciebie...

Najogólniej rzecz ujmując: dzięki NTDD i w konsekwencji dzięki stażowi w Intelu mogłam rozwinąć kompetencje w głównym języku programowania oraz technologii przetwarzania big data, które do tej pory kształtują moją ścieżkę kariery. Najpierw, opierając się na nich, pisałam kod do bibliotek Open Source, a dziś jako product manager tworzę produkty oparte na tych samych bibliotekach i sprzedaje je największym globalnym firmom. Program NTDD sprawił, że jestem dziś na relatywnie wysokim pułapie kariery..

Więc w Twoim przypadku NTDD stuprocentowo się sprawdził...

Nie tylko w moim przypadku i nie tylko w stu procentach (śmiech). Na przykład zbudowałam sieć relacji koleżeńskich i do dziś utrzymuję kontakty z większością z dziewczyn, które brały udział nie tylko w pierwszej, ale i w kolejnych edycjach. Dzięki stypendium z NTDD po raz pierwszy w życiu wyjechałam też na wakacje, bo wcześniej wszystkie swoje pieniądze przeznaczałam na kursy i naukę. No i last but not least: dzięki NTDD poznałam swoją drugą połówkę, z którą razem byliśmy w programie. To dzięki NTDD zyskałam śmiałość, by poczuć się dobrze ze sobą.

Jak zachęciś innych do udziału w NTDD?

Z pełnym przekonaniem mogę powiedzieć, że ten program to najlepszy sposób, by zacząć budować swoją karierę zawodową. Dlatego każda dziewczyna, która interesuje się nowymi technologiami i chce wziąć odpowiedzialność za siebie i za swój rozwój, powinna z niego skorzystać.

ESTERA KOT

Principal Product Manager, Microsoft, absolwentka I edycji programu Nowe Technologie dla Dziewczyn (2015)

Malwina Kubas absolwentka IV edycji programu



Nauczyłam się selekcji

Do programu NTDD zgłaszałaś się dwa razy...

To prawda. I za każdym razem efekt moich starań był dla mnie zaskakujący.

To znaczy?

Pierwszy raz zgłosiłam się w klasie maturalnej. Wpisałam wtedy w formularz wszystkie swoje sukcesy (z konkursów i olimpiad, z matematyki i informatyki). Dlatego spodziewałam się, że przejdę przez sito organizatorów programu, tymczasem dostałam tylko zaproszenie na tech camp (na który zresztą nie pojechałam, bo wtedy nie czułam się wystarczająco pewna siebie, by w wydarzeniu brać udział). Z kolei drugi raz aplikowałam już jako studentka II roku automatyki i robotyki AGH. I znów przeżyłam zaskoczenie, ponieważ to drugie podejście zakończyło się sukcesem.

Dlaczego cię to zdziwiło?

Przed wszystkim wtedy dość spontanicznie wypełniałam formularz zgłoszeniowy. Nie stawiałam już na konkretne sukcesy, nie opisałam ich. W zamian otwarcie przyznałam, że za swoje największe osiągnięcie uważam fakt, że samodzielnie nauczyłam się elektroniki, mikrokontrolerów i sama zbudowałam parę robotów, mimo że na studiach mnie tego nie nauczono. I ku mojemu zaskoczeniu, bo to była dość osobista aplikacja, dostałam zaproszenie do drugiego etapu kwalifikacji do programu, czyli do rozmowy online z organizatorami. Pamiętam do dziś, jak na tę rozmowę starannie się przygotowywałam – między innymi próbowałam jak najlepiej poprawić swoje roboty, by się móc nimi pochwalić ludziom z Intelu i Perspektyw. Tymczasem... w ogóle do tej prezentacji robotów nie doszło. Nic dziwnego, że po tej rozmowie czułam się zawiedziona i uznałam, że nie mam szans. I znów przeżyłam szok, kiedy się okazało, że się myliłam.

Żartobliwie można wnioskować, że intuicja nie była twoją mocną stroną?

Pewnie tak (śmiech). Zresztą już po przejściu kwalifikacji pytałam o to, dlaczego zostałam wybrana. Dowiedziałam się, że organizatorzy nie chcą stawiać na tzw. kujonów, czyli ludzi z „suchymi” tylko osiągnięciami, ale na osoby samodzielnie się rozwijające, z osobistą historią, która potwierdza ich zainteresowania czy pasję oraz motywację do działania w danej dziedzinie.

Co najbardziej przekonywało cię do aplikowania do programu?

Nie będę ukrywać, że zmotywowało mnie przede wszystkim stypendium. A ponieważ miałam podejście w stylu „spróbuję, a potem zobaczmy”, to w szczególności programu zagłębiłam się dopiero, gdy za drugim razem przeszłam do etapu rozmowy. I wtedy... przeraziła mnie perspektywa mentoringu (śmiech). Konieczność odbywania regularnych rozmów z kimś obcym wydawała mi się sztucznym pomysłem, tym bardziej że byłam wtedy zdecydowanie bardziej zamknięta w sobie. Bałam się, że takie rozmowy pokażą, że tak naprawdę nie nadaję się do tego programu,

że wyjdzie na jaw moja niewiedza czy brak umiejętności. Przerazało mnie pytanie „co mentor sobie o mnie pomyśli, jak mnie pozna?”. Tymczasem okazało się, że niepotrzebnie się bałam, mój mentor, Szymon Dolecki, był niesamowity i bardzo dużo się od niego nauczyłam.

Kiedy to prerażenie mentoringiem ustąpiło?

Już na pierwszym spotkaniu, na żywo w Intelu. Szymon był bardzo przyjazny, podszedł do mnie na luzie, zaczął ze mną rozmowę na nietechniczne tematy, kontakt od pierwszej chwili był naturalny, by dopiero po kilkunastu minutach przejść do konkretów związanych z ustaleniem planu na mentoring. Dzięki temu od początku miałam poczucie, że nie mam co się martwić i że nie bez powodu zostałam wybrana do programu.

Jak w konkretach wyglądała twoja praca z mentorem?

Spotykaliśmy się co dwa-trzy tygodnie. Mentor wymagał, bym na każde takie spotkanie przygotowywała sobie agendę, co na początku stanowiło dla mnie wyzwanie. Natomiast po każdej sesji dostawałam zadanie: musiałam coś sprawdzić, o czymś doczytać, o coś dopytać i tak dalej.

Jakie cele zrealizowałaś dzięki mentoringowi?

Szymon pomógł mi wybrać temat pracy inżynierskiej i wspierał mnie na początku opracowywania materiałów. Kolejnym celem było zaprojektowanie mojej ścieżki kariery, pokierowanie mną. Wtedy byłam na takim etapie, że uważałam, że muszę wiedzieć wszystko, uczyć się wszystkiego. Szymon pomógł mi zrozumieć, że to nie jest dobre podejście, że warto skupić się tylko na tym, co jest faktycznie potrzebne do budowania swojego rozwoju, co jest zgodne z tym, co chcę robić w przyszłości. Dzięki jego nurtującym pytaniom poukładałam sobie plan na swój rozwój zawodowy i w ogóle zmieniłam swoje podejście: dziś już dostosowuję swoje aktywności (udział w kursach, szkoleniach, projektach, konferencjach itp.) do celi, jakie realizuję. To zresztą był kolejny szok w tym programie.

?

Kiedy się dostałam do NTDD, myślałam, że tu będzie na odwrót, że będę ciągle słyszeć, co jeszcze powinnam zrobić, czym się zająć, czego się dowiedzieć, gdzie się zapisać itp. Tymczasem praca z mentorem polegała właśnie na tym, że Szymon mówił mi, że mam czegoś – wielu rzeczy! – nie robić. To między innymi dzięki temu przekierowałam swoje zainteresowania z automatyki i robotyki na IT. Po studiach inżynierskich przeniosłam się do Warszawy, by studiować informatykę na Politechnice Warszawskiej.

Jak myślisz, dla kogo nie jest program NTDD?

To trudne pytanie, ale chyba dla osób, które mają już sprecyzowany pomysł na siebie, taką zamkniętą, skończoną wizję swojej przyszłości. No i nie jest dla osób nietowarzyskich, bo to, co stanowi wartość programu, czyli przyjaźnie, wymaga otwartości na nowe relacje.

A wartość znajomości zawartych w NTDD polega na...?

Na przekonaniu się, że w świecie IT/Tech istnieje inne dziewczyny. I że są one podobne do ciebie. I że kobiece podejście (w stylu: jeśli coś osiągnę, to umniejszamy swój sukces, bo inni też tak potrafią, a jeśli coś nam nie wychodzi, to od razu czujemy się gorsze od wszystkich i uważamy, że tylko my mamy takie problemy) jest fałszywe. I kobiety, i mężczyźni bowiem mierzą się z podobnymi rzeczami, mają takie same problemy i takie same szanse na sukces.

Jednym zdaniem na koniec: co daje udział w programie NTDD?

Zdecydowanie przyspiesza rozwój ścieżki kariery. I każdej dziewczynie studiującej na kierunkach IT śmiało mogę powiedzieć, że nie ma nic ważniejszego, nic bardziej wartościowego niż udział w tym programie. Nie mogą się z nim równać żadne zajęcia na studiach.

MALWINA KUBAS

Software Engineer/Tech Lead, Goldman Sachs, absolwentka IV edycji programu Nowe Technologie dla Dziewczyn (2018)



Kornelia Łukojć-Mróż
absolwentka
III edycji
programu

Bezpieczny start w świat IT

Twoja przygoda z programem NTDD...

Zaczęła się już w klasie maturalnej. Wtedy po raz pierwszy usłyszałam o programie Nowe Technologie dla Dziewczyn i pomyślałam, że to interesująca inicjatywa, z której warto skorzystać. Z jednej strony kierowała mną ciekawość, ale z drugiej uważałam, że skoro za chwilę zaczynam studia (dostałam się na informatykę i robotykę na Politechnice Warszawskiej), udział w tym programie może być dla mnie takim „kopem” w świat IT i nowych technologii. Liczyłam, że dzięki temu lepiej poradzę sobie na studiach. Niestety, moja pierwsza aplikacja do programu nie zakończyła się sukcesem.

I odpuściłaś?

Wręcz przeciwnie! Mam takie podejście do życia, że czasem, by coś się udało, może zabraknąć odrobiny szczęścia. Trzeba jednak pomóc temu szczęściu swoją ciężką pracą i nie poddawać się w drodze do osiągnięcia swoich celów. Ja za pierwszym razem nie dostałam się do programu, ale jako nagrodę pocieszenia otrzymałam zaproszenie na Tech Camp. Tam poznałam stypendystki, które zostały wybrane do tej I edycji, bardzo ciekawe dziewczyny, i moja motywacja, by dalej starać się o dołączenie do tej społeczności, jeszcze wzrosła.

Uznałaś, że do trzech razy sztuka?

Trochę tak. Choć myślę, że próbowałabym i czwarty, i kolejny raz, gdyby w 2017 roku znów się nie udało. Łatwo się nie poddaje.

Jak myślisz, co zdecydowało, że zostałaś wybrana?

W mojej aplikacji były coraz lepsze argumenty przemawiające za moją kandydaturą. Na studiach pracowałam nad różnymi projektami, odnosiłam sukcesy, na przykład w konkursach studenckich. Widać też było, że coraz mocniej skłaniam się ku programowaniu. Z perspektywy czasu oceniam, że pewnie dobrze się stało, że do programu dostałam się dopiero na III roku studiów. Dzięki temu miałam szansę bardziej wykorzystać możliwości, jakie program oferuje, ponieważ byłam bardziej świadoma swoich celów i priorytetów.

Co dla ciebie okazało się największą wartością programu?

Zdecydowanie mentoring. Choć, co ciekawe, kiedy aplikowałam, to właśnie mentoringu obawiałam się najbardziej. Wtedy, w 2015, 2016 czy 2017 roku mentoring nie był jeszcze tak popularną formą wsparcia w rozwoju, jak dziś. Wyobrażałam sobie, że może to być trudne – co tydzień lub co dwa tygodnie przez godzinę siedzieć i rozmawiać z kimś, z kim mogę nie

złapać „vibe’u”, z kim nie nawiążę kontaktu. Postrzegałam to jako sztuczna sytuację.

Ale, jak wnioskuję, czarny scenariusz się nie sprawdził...

To zasługa mojego mentora, Marcina Kornalewskiego. Choć moim celem na mentoring była poprawa takich kompetencji jak umiejętność tworzenia lepszej jakości kodu czy umiejętność zarządzania projektem, to w efekcie spotkań mentoringowych zdecydowałam się na inne ukierunkowanie mojej ścieżki rozwoju, niż zakładałam, idąc na studia. Mentor okazał się ważny w procesie tej zmiany, ponieważ patrzył na to, co robię, całościowo i podpowiadał, jak mogę się dalej rozwijać. Co więcej, nigdy nie czułam się przez niego krytykowana – rady, jakie słyszałam, odnosiły się zarówno do tego, co robię dobrze, jak i do tego, co (i w jaki sposób) powinnam poprawić. Do dziś powtarzam, że to właśnie program NTDD umożliwił mi bezpieczny start w świat IT, a mentoring był jak poduszka chroniąca przed potknięciami przy robieniu tych pierwszych kroków.

Wspomniałaś, że kiedy aplikowałaś, spodobała ci się też społeczność dziewczyn – aluminek programu. Czy takie środowisko podobnych sobie przez fakt jednej dziedziny rozwoju osób nie jest nudne?

Jesteśmy podobne, ale też bardzo różne, więc nie ma mowy o nudzie. Pamiętam, że kiedy na zakończenie programu miałyśmy szkolenie w Intelu w Gdańsku. Słuchając opowieści dziewczyn, w pewnym momencie pomyślałam: „Rany, ale robią ciekawe rzeczy!”. Każda z nas miała swoje pasje, swoje aktywności: jedna startowała w zawodach tanecznych, inna szydełkowała, jeszcze inna zajmowała się organizacją znanego w całej Polsce festiwalu... Ich historie pokazały mi, ile niezwykłych wydarzeń dzieje się w różnych miastach w Polsce, ile można robić, w co się angażować. O tym, że w środowisku absolwentek NTDD nie ma nudy, najlepiej świadczy fakt, że do dziś czujemy się razem dobrze, dajemy sobie wzajemnie siłę i wsparcie.

Czy dziewczyny bardziej potrzebują takich programów niż chłopcy?

To zależy, jaki jest kontekst tego pytania. Bo jeśli przez „bardziej potrzebują” rozumieć „gorzej sobie radzą” czy „są słabsze”, to zdecydowanie nie. Programy skierowane wyłącznie do dziewczyn pozwalają nam poczuć się pewniej, zwalczyć w sobie syndrom oszusta i są lekarstwem na wciąż spotykany w świecie IT i technologii seksizm. Wiem, o czym mówię, bo sama słyszałam na studiach od kolegów teksty w rodzaju „Wolę nie mieć dziewczyn w zespole, bo one tylko robią dramy”.

Twoja recepta na dobrze wykorzystany udział w NTDD?

Uważam, że to program typu „weźmiesz z niego tyle, ile sama włożysz”. Bez zaangażowania i aktywnego podejścia do swojego rozwoju trudno mówić o tym, by ktoś był zadowolony z NTDD. Jak pokazuje mój przykład, zaangażować się naprawdę warto.

KORNELIA ŁUKOJĆ-MRÓZ

Programistka i konsultantka IT w Accenture, absolwentka III edycji programu Nowe Technologie dla Dziewczyn (2017)

Kinga Marszałkowska
absolwentka
VIII edycji
programu

Znalazłam się w gronie wspierających kobiet

Kiedy pierwszy raz usłyszałaś o Nowych Technologiach dla Dziewczyn?

Jeszcze jak byłam w liceum. Zresztą wtedy, w klasie maturalnej, po raz pierwszy startowałam do programu, ale się nie udało. Potem, już na studiach (informatyka w Polsko-Japońskiej Akademii Technik Komputerowych, filia w Gdańsku), znów podjęłam próbę, ponownie bez skutku. Wreszcie kiedy dostałam się na staż w Intelu, gdzie poznałam dziewczyny, które przeszły przez ten program, posłuchałam o ich wrażeniach i doświadczeniach, przestawiłam swoje myślenie z „fajnie by było się dostać” na „muszę się dostać” i aplikowałam po raz trzeci. Miałam wtedy naprawdę dużą motywację oraz poświęciłam sporo czasu na napisanie aplikacji – i między innymi to przyniosło efekt.

Co wpłynęło na twoją motywację?

Z dzisiejszej perspektywy mogę powiedzieć, że najbardziej wpłynęły na nią dziewczyny z przeszłych edycji. Kiedy słuchasz fajnych, ciekawych osób, które są podobne do ciebie, widzisz, co robią w życiu, co osiągnęły dzięki programowi, to pozytywnie im zazdrościsz i też chcesz tego doświadczyć.

Sukces zapewne nie zależał tylko od twojej motywacji, ale też od twardych argumentów...

To prawda. Kiedy aplikowałam kolejny raz, miałam już za sobą staż w Intelu, ale też inne doświadczenia wyniesione ze studiów, na przykład udział w hackathonach, organizację wydarzeń studenckich, sukcesy w konkursach. Miałam też sprecyzowany cel: wiedziałam, że chcę się rozwijać w obszarze sztucznej inteligencji i data science. Chciałam też zyskać bardziej praktyczne podejście do pracy. I aplikowałam, zwracając uwagę przede wszystkim na mentora, który mógłby mi pomóc zrealizować moje cele.

Udało się?

Tak. Wybierając mentorów, kierowałam się dwoma kryteriami: istotne było dla mnie, by była to osoba z konkretnymi doświadczeniami technicznymi w obszarze, który chcę rozwijać. Szukałam też mentorów pod kątem tego, czy mogą mi pomóc rozwinąć moje umiejętności miękkie. Dostałam mentora bliższego kryterium umiejętności technicznych i z perspektywy czasu jestem z tego bardzo zadowolona.

Co dał ci mentoring?

Chciałam zrozumieć określone obszary od ich podstaw, od takich matematycznych szczegółów. Zależało mi też na tym, by nauczyć się konkretnej biblioteki w Pythonie do tworzenia i trenowania sieci neuronowych. I tak się stało – mój mentor, Sebastian Rosenkiewicz, najpierw na spotkaniach ustalał ze mną plan działania, a potem przysyłał mi linki do zasobów do nauki i ćwiczeń. Pracowałam też nad projektami, któ-



re potem wspólnie omawialiśmy, dostawałam od mentora wskazówki dotyczące tego, co mogłabym jeszcze zmienić w danym projekcie lub w jaką stronę go poprowadzić.

Czy coś jeszcze stanowi dla Ciebie wartość programu NTDD?

Wartościowe merytorycznie są także warsztaty – dlatego, że poruszają różnorodne tematy, są bardzo angażujące i interaktywne. Ale dla mnie wartością dodaną, choć przecież integralną z ideą NTDD, jest społeczność, jaka powstaje wokół tego programu. Już samo znalezienie się w gronie tych kilkudziesięciu wybranych do danej edycji stypendystek to coś wyjątkowego, co w prawdziwym świecie chyba się nie zdarza. Ja w każdym razie nigdy przedtem nie byłam w jednym miejscu z tyloma na raz dziewczynami, które zajmowałyby się obszarem nowych technologii. Ale też istotne jest to, że ta społeczność się zawiązuje, łączy z dziewczynami z innych edycji i trwa! Mamy grupę na Messengerze, utrzymujemy stały kontakt po zakończeniu programu, radzimy sobie, rozmawiamy, dzielimy się problemami i pomysłami, zapraszamy się na wydarzenia czy do współpracy, po prostu: dobrze się ze sobą czujemy. To dla mnie bardzo wartościowe, ponieważ w branży często ciężko jest znaleźć taką społeczność, w której swobodnie i bezpiecznie można ze sobą rozmawiać na wszystkie tematy. Ponadto, jeśli mam jakieś zadanie czy projekt do wykonania, wiem, że aluminki NTDD to solidne, rzetelne i zdolne dziewczyny, którym bez obaw o rezultat można powierzyć wykonanie dowolnej pracy. To duży komfort znać takie osoby.

Czy ta społeczność do czegoś cię zainspirowała?

Na pewno do tego, że poczułam, że ja też chcę i mogę się dzielić swoim doświadczeniem z dziewczynami, które na swojej ścieżce rozwoju są tam, gdzie ja byłam kilka lat wcześniej. Dlatego zdecydowałam się stanąć po tej drugiej stronie, mentorki, i zaangażowałam się we wspieranie licealistek w fundacji Girls Code Fun. Dzięki temu dziś wiem, że moje wsparcie i doświadczenia mogą być dla kogoś młodszego ode mnie wartościowe i mogą pomóc takiej osobie wejść na podobną do mojej ścieżkę.

KINGA MARSZAŁKOWSKA

Backend engineer, Air Space Intelligence, absolwentka VIII edycji programu Nowe Technologie dla Dziewczyn (2022)

**Kinga
Piliczewska**
absolwentka
VII edycji
i mentorka
programu

Pokonać syndrom oszusta!

tywy wraz z Intellem uruchomiły edycję dla dziewczyn z Ukrainy studiujących w Polsce. Dołączyłam wtedy do tej edycji jako buddy. W tej roli przez dwa lata wspierałam studentki w 1 i 2 edycji programu. Kiedy zostałam mentorką w 10 edycji NTTD dla studentek z Polski miałam raptem dwa lata doświadczenia w Intelu i 2 w poprzedniej firmie, więc czułam obawy jak sobie poradzę, ale zostałam przyjęta w tej roli co było dla mnie wyróżnieniem.

Pierwsze, ogólne pytanie: Co tam u Ciebie, czy dalej pracujesz w Intelu?

Tak, cały czas pracuję w Intelu. Od około dwóch i pół roku.

A czy to właśnie ten kierunek, czyli praca w korporacji skłoniła Cię do udziału w programie NTDD? Czy coś jeszcze?

Byłam na końcówce studiów inżynierskich, aplikowałam do NTDD wcześniej, ale dostałam się dopiero za trzecim razem, w ostatnim semestrze. Program pomógł mi nie tylko rozwinąć umiejętności, ale przede wszystkim wzmocnić pewność siebie. Dzięki mentorowi poczułam się pewniej zawodowo. Aplikowałam do Intelu na staż, co później doprowadziło do zatrudnienia na regularnej pozycji po stażu. Po tym doświadczeniu zaangażowałam się w mentoring w kolejnych edycjach NTDD.

Jak to wyglądał czasowo – twoja edycja była która z kolei?

Byłam mentee w siódmej edycji, teraz trwa dziesiąta. Zaraz po zakończeniu 7 edycji NTDD Perspek-

W jakim stopniu program rozwija umiejętności techniczne i miękkie? Jak to wyglądało w Twoim przypadku?

Głównie rozwijałam umiejętności miękkie, ale mentor zachęcał mnie również do zdobywania nowych umiejętności technicznych. Program oferował również warsztaty dla stypendystek, były one jednak skierowane głównie do studentek z mniejszym doświadczeniem. W pierwszej połowie programu skupiłam się na pracy inżynierskiej i zarządzaniu czasem, a w drugiej części programu miałam więcej czasu na dodatkowe tematy techniczne.

Czy jako mentor widzisz u swoich mentee wyzwania, które sama miałaś?

Czas jest największym wyzwaniem. Mentee mają dużo zajęć i trudno znaleźć czas na regularne spotkania. Dla mnie jest to kwestia priorytetowa. Uważam, że rozmowy mentoringowe pomagają w motywacji i rozwoju.

Czy miałaś jakieś trudności w trakcie programu?

Nie miałam poważnych trudności, ale jako mentorka zauważyłam, że utrzymanie regularności spotkań bywa wyzwaniem. Zawsze staram się być wsparciem, a nie presją.

Dla mentee, szczególnie tych na początku studiów, wszystko jest nowe – co to w ogóle jest dziekanat, jak się załatwia sprawy administracyjne? Nawet jeśli różne uczelnie mają swoje specyficzne zasady, to ogólne mechanizmy funkcjonują podobnie, więc pomoc starszego mentora jest bardzo cenna.

Podobnie jest ze stażami. Kiedy studiowałam, na początku w ogóle nie myślałam o szukaniu praktyk. Do pierwszej pracy dostałam się trochę przypadkiem, ale gdyby nie to, pewnie zaczęłabym pracować dopiero wtedy, kiedy uczelnia przewidywała obowiązkowe praktyki. W informatyce nie jest to może zbyt późno, ale wcześniejsze zdobycie doświadczenia daje ogromne korzyści. Ważne jest dzielenie się wskazówkami przez mentora. Często nie myśli się o pewnych rzeczach, dopóki ktoś ich nie podsunie.

No właśnie, mówiłaś, że trzeba zacząć wcześniej. Widziałam, że uczestniczysz w programie dla dzieci z przedszkoli? Dobrze to rozumiem, że aż tak wcześnie promujesz informatykę?

Tak! Braliśmy udział w projekcie „Intel Aktywizuje Bajki”, który realizowaliśmy we współpracy z fundacją IT Girls. Była to inicjatywa, w ramach której powstały specjalne książeczki dla dzieci – znane bajki, takie jak „Kopciuszek” czy „Jaś i Małgosia”, ale w zupełnie nowej odsłonie. W tych historiach bohaterkami były dziewczynki, które były wynalazczyniami, programistkami czy naukowczyniami.

Celem projektu było pokazanie, że techniczne zawody są dla wszystkich, a zwłaszcza dla dziewczynek, które na wczesnym etapie nie mają jeszcze uprzedzeń wobec takich ścieżek kariery. Badania wskazują, że dopiero w pewnym wieku dziewczynki zaczynają odbierać sygnały, że „nie nadają się” do nauk ścisłych. Chcieliśmy temu przeciwdziałać i pokazać im od najmłodszych lat, że mogą być programistkami, inżynierkami czy naukowczyniami.

W naszej wersji Kopciuszek sam konstruował robota, który uszył mu sukienkę, a potem brał udział w konkursie wynalazczości i zdobywał nagrodę. Chodziło o to, żeby budować pozytywne wzorce i inspirować dzieci – zarówno dziewczynki, jak i chłopcy – do zainteresowania się technologią.

Poza tym dzieci dostawały labirynty na kartkach i musiały wymyślić sekwencję kroków dla robota, żeby dotarł do celu – co było wprowadzeniem do myślenia algorytmicznego.

To była świetna akcja, którą organizowaliśmy w firmie, razem z innymi osobami prowadziliśmy warsztaty w różnych przedziałach, głównie w Gdańsku.

Jakbyś miała w kilku słowach określić, dla kogo właściwie jest program NTDD?

Myślę, że ten program jest dla wszystkich dziewczyn, które chcą poświęcić na niego czas i realnie się zaangażować. Jeśli ktoś nie

chce w ogóle próbować ani angażować się w relację mentoringową, to raczej nie ma to sensu.

Natomiast jeśli ktoś jest ciekawy, jak taka relacja wygląda, chce się rozwijać i spróbować czegoś nowego, to NTDD może być świetną okazją. Oczywiście dużą motywacją jest też stypendium – dla wielu uczestniczek, w tym dla mnie, było to ważnym czynnikiem przy decyzji o zgłoszeniu się. Ale ostatecznie najczęściej wynosi się z samego mentoringu – zwłaszcza jeśli ktoś chce się rozwijać, ma pomysł na siebie albo szuka swojej ścieżki zawodowej i potrzebuje w tym wsparcia.

Mówiłaś, że program pozwolił ci się otworzyć. Czy to znaczy, że łatwiej ci teraz współpracować z innymi ludźmi? Jak to wygląda?

Tak, zdecydowanie. Program pomógł mi nie tylko w kwestii współpracy, ale także w rozwijaniu umiejętności liderki. Dużo poruszaliśmy tematów związanych z efektywną współpracą, ale najbardziej zauważalną zmianą było pokonanie tzw. „syndromu oszusta”. Wydaje mi się, że to problem, z którym zmagają się prawie wszystkie dziewczyny.

Naprawdę? Wszystkie?!

Tak, przynajmniej w mojej obserwacji, każda z dziewczyn, z którymi miałam do czynienia, zmagająca się z tym syndromem. Nie widziałam jeszcze żadnej, która by nie miała takich wątpliwości co do siebie. Myślę, że to właśnie jest powód, dla którego takie programy są naprawdę potrzebne i dlaczego są skierowane do dziewczyn. Czują się niewystarczające lub mają wrażenie, że dostały się do programu przez przypadek. Gdybym nie przeszła przez ten program, nie byłabym tutaj. Przede wszystkim nie miałabym odwagi, bo zawsze myślałam, że nie mam wystarczającej wiedzy, żeby komuś pomóc.

Na koniec chciałam zapytać, co powiedziałabyś dziewczynom, które chcą pracować tak jak Ty?

Powiedziałabym: myślę, że nie ma nic złego w tym, że czasami jest ciężko. To jest normalne.

Jest taki cytat: „Nie możesz kontrolować wiatru, ale możesz kontrolować żagle.” To chyba najlepsze podsumowanie. Nie wszystko zależy od nas, ale to, jak reagujemy na to, co się dzieje, jest naszą decyzją.

Czasami pojawiają się wyzwania, takie jak bycie kobietą w IT, syndrom oszusta, poczucie niewystarczalności, zwłaszcza jeśli czujemy, że nam brakuje umiejętności. Ale w tej sytuacji to my mamy wpływ. Mamy pełną władzę nad tym, jak działamy i jak reagujemy na to, co się dzieje.

KINGA PILICZEWSKA

Cloud Software Development Engineer, Intel Poland,
absolwentka VII edycji programu Nowe Technologie dla
Dziewczyn (2021) i mentorka programu

Urszula Stachowiak
absolwentka
V edycji
programu

Od pasji do kariery - jak Intel stał się moim miejscem pracy

łam przy pracy. To, jak naprawiał różnego rodzaju urządzenia elektroniczne, fascynowało mnie i rozbudziło we mnie pasję do elektroniki i fizyki. W szkole świetnie odnajdywałam się w przedmiotach ścisłych i technicznych, dlatego po liceum zdecydowałam się na studia na Politechnice, wybierając kierunek Teleinformatyka na Wydziale Elektroniki i Telekomunikacji. Choć były to

wymagające studia, tylko utwierdziły mnie w przekonaniu, że obrałam właściwą drogę. Z każdym rokiem coraz bardziej fascynowały mnie nowe technologie, a zdobywana wiedza otwierała przede mną kolejne możliwości.

Studiowałaś teleinformatykę zgłosiłaś się do programu Nowe Technologie dla Dziewczyn. Dlaczego?

Z bardzo pragmatycznego powodu – zależało mi na pracy w firmie, która zatrudnia inżynierów specjalizujących się w projektach niskopoziomowych. Intel był dla mnie naturalnym wyborem. Program oferował nie tylko możliwość bezpośredniego kontaktu z mentorem, ale także szansę na poznanie firmy od środka. To był istotny krok w kierunku zdobycia wymarzonej pracy.

Jakie wsparcie dał Ci program?

Program dał mi ogromne wsparcie, zwłaszcza gdy przeprowadziłam się do Gdańska po rozpoczęciu pracy w Intelu. Dzięki niemu znałam już wiele osób w firmie, co bardzo ułatwiło mi adaptację

w nowym miejscu. Moja mentorka, z którą do dziś utrzymuję kontakt, jest bardzo ciepłą osobą i pomogła mi w wielu kwestiach, nawet w przygotowaniach do prezentacji pracy inżynierskiej. Do dziś czasem chodzimy razem na lunch, co tylko pokazuje, jak trwałe i wartościowe relacje można zbudować dzięki stypendium NTDD.

Poznałaś kogoś, kto Cię szczególnie zainspirował?

Jeśli chodzi o inne stypendystki, nie mogę wskazać jednej osoby, ponieważ każda z dziewczyn była inna i miała swoją unikalną pasję. Szanuję wszystkie, które poznałam – każda z nich realizowała się w swojej wyjątkowej dziedzinie: od przemysłu kosmicznego, przez mechanikę, po telekomunikację. Łączyło je ogromne zaangażowanie, ambicja i entuzjazm.

Co było trudne w programie?

Trudnym momentem w programie był okres pandemii – wiele planowanych działań, w tym staże, zostało odwołanych. Bardzo na nie liczyłam, nie tyle jako pierwszy krok do pracy, bo już wtedy byłam aktywna zawodowo, ale jako szansę na zmianę i rozwój. Mimo tych ograniczeń, dzięki temu, że bardzo dobrze poradziłam sobie podczas rozmów rekrutacyjnych, jeszcze w tym samym roku dostałam pracę, na której mi zależało. To doświadczenie pokazało mi, że nawet w niesprzyjających okolicznościach warto konsekwentnie dążyć do celu.

A czego brakowało?

Szczerze mówiąc, nie brakowało mi niczego – program dokładnie odpowiadał na moje potrzeby, a mianowicie oferował budowanie społeczności kobiet, które pasjonują się technologią i dzielą podobne doświadczenia. Na co dzień, zarówno w pracy, jak i na uczelniach, często jesteśmy jedynymi kobietami w zespołach czy grupach projektowych. Możliwość bycia częścią grupy, w której możemy się wzajemnie inspirować, dzielić wyzwaniami i wspierać, to coś niezwykle wartościowego.

Teraz sama jesteś mentorką?

Tak, pełnię rolę mentorki. Na studiach brałam udział w wielu programach mentoringowych jako mentee, co pomogło mi świadomie podejmować decyzje zawodowe. W moim życiu spotkałam osoby, które miały duży wpływ na mój rozwój, i dziś chcę dzielić się tym, co sama otrzymałam. Miałam również przyjemność działać jako mentorka w programie NTDD, co wspominam bardzo miło – byłam jednym z najmłodszych mentorów, co było dla mnie wyjątkowym doświadczeniem. Obecnie planuję zaangażować się w inicjatywę promującą przedsiębiorczość i innowacyjność wśród młodzieży, by wspierać ich w rozwijaniu pasji i wiary we własne możliwości.

Jak oceniasz sytuację kobiet w technologii?

Jest różnie. Wszystko zależy od tego, na jakich ludzi trafimy. W Intelu mam możliwość pełnej realizacji zawodowej, bez barier, jednak jestem świadoma, że nie wszędzie tak jest. W moim obecnym zespole mam wspaniałych kolegów, których bardzo szanuję – zarówno za ich wiedzę ekspercką, jak i za to, że czuję się

w tym zespole swobodnie, bez zbędnych etykiet. Zdrowa atmosfera i wzajemny szacunek to absolutne minimum, z którego nigdy nie powinniśmy rezygnować.

A dla kogo jest program NTDD?

Program NTDD jest dla dziewczyn, które chcą, nauczyć się czegoś nowego i nie przechodzą obojętnie obok takich szans. Dla osób, które naprawdę pracują nad sobą i swoim rozwojem, bo to właśnie one potrafią docenić wartość takich możliwości.

Co powiedziałabyś młodym dziewczynom, które się wahają?

Powiedziałabym, że jeśli czują, że to ich pasja – niech podejmą wyzwanie. Warto działać i szukać wsparcia, bo takie okazje nie zdarzają się codziennie. Program Nowe Technologie dla Dziewczyn jest właśnie dla osób ambitnych, ciekawych świata, które mają w sobie determinację do nauki i rozwoju. Jeśli trzeba kogoś przekonywać, żeby wziął w nim udział, to może jeszcze nie jest to jego czas.

Angażujesz się też w inicjatywy społeczne – jak Women in International Security. Skąd taka potrzeba?

Do WIIS dołączyłam ze względu na swoje zainteresowanie cyberbezpieczeństwem. Jest to jednak grupa, która zrzesza kobiety zainteresowane szeroko pojętym bezpieczeństwem. Dzięki niej udało mi się dostrzec, że problem niedostatecznej reprezentacji kobiet dotyczy nie tylko sektora technologii, ale również polityki, dyplomacji oraz innych obszarów, w których zapadają ważne decyzje.

Kobiety, które aktywnie uczestniczą w tworzeniu polityk bezpieczeństwa i rozwiązywaniu konfliktów, przyczyniają się do wypracowywania rozwiązań uwzględniających szeroką perspektywę społeczną, co ma kluczowe znaczenie w globalnym kontekście i umożliwia zrównoważony oraz sprawiedliwy rozwój. Wszędzie tam, gdzie decydujemy o tym, jak wygląda nasza rzeczywistość, jest zbyt mało kobiet.

W grupie WIIS poznałam dziewczyny, które są humanistkami, studiującymi na przykład politologię czy stosunki międzynarodowe, a które marzą o karierze dyplomatycznej. One w polityce i dyplomacji zmagają się z takimi samymi problemami, jak ja w technologiach.

Gdybyś miała zostawić młodym dziewczynom jedną myśl na koniec?

Warto marzyć, ale jeszcze bardziej warto działać. A najważniejsze, aby znać swoją wartość i iść własną drogą. Sukces ma wiele definicji – to nie tylko osiągnięcia zawodowe, ale także poczucie spełnienia i satysfakcji z tego, kim się stajemy.

URSZULA STACHOWIAK

GPU Compiler Engineer, Intel Poland, absolwentka V edycji programu Nowe Technologie dla Dziewczyn (2019)



Odkryłam, że jestem wystarczająca

Jak to jest zgłaszać się do NTDD kilka razy? To trudne, gdy trzeba się przełamać, by znów próbować?

Ja patrzę na to inaczej. Za każdym razem, kiedy moja aplikacja nie została zaakceptowana, zastanawiałam się, co powinnam poprawić. Podchodziłam do tego bardzo metodycznie – notowałam swoje refleksje, by za kolejnym razem zaprezentować się lepiej, bardzo dużo czasu poświęcałam każdorazowo na przygotowanie zgłoszenia.

Czyli za każdym z trzech razy, kiedy startowałaś, twoja aplikacja to nie było copy – paste?

Absolutnie nie! Kiedy nie dostałam się w 2016 roku, pomyślałam, że może w mojej aplikacji zabrakło pasji, że napisałam zbyt bezosobowo, a przecież te zgłoszenia czytają ludzie, którzy chcą mnie poznać, zobaczyć we mnie ciekawą osobę, zrozumieć, jaka tak naprawdę jestem, i zdecydować, czy warto we mnie, w mój rozwój zainwestować czas i pieniądze, czy nie. Dlatego za drugim razem, w 2017 roku, przygotowywałam zgłoszenie bardziej „od serca”, nadałam mu taki osobisty charakter. Ale kiedy znów to nie przyniosło skutku, po raz kolejny na spokojnie przeanalizowałam swoją aplikację i uznałam, że pasja to może być w tym programie za mało, że muszę pokazać coś więcej, by wyróżnić się z grona innych, podobnych mi dziewczyn. Stwierdziłam, że powinnam pokazać coś realnego, i mocno zaangażowałam się w aktywność studencką (koła naukowe, projekty). Uznałam, że przeprowadzę jakiś projekt od początku do końca, od idei do prototypu. Dzięki temu będę mogła wykazać się działaniem.

Na jaki projekt postawiłaś?

Było kilka takich rzeczy, w jakie się wtedy zaangażowałam, ale chyba najmocniejszym moim atutem był projekt prototypu kamizelki przygotowanej na wzór ubrań, jakie stosuje się przy treningach EMS, u nas pomyślanej jako wsparcie do rehabilitacji dla dzieci. To był projekt, którego pomysł wyszedł ode mnie, i starałam się go prowadzić jak najlepiej, bo nie ukrywam, że do jego realizacji popychała mnie właśnie chęć wpisania tego do mojej aplikacji do programu NTDD.

Małgorzata Wendler
absolwentka
IV edycji
programu

Co dał ci udział w programie?

Gdyby nie NTDD, musiałabym wszystkiego się nauczyć na własną rękę. Nie byłabym też w tym miejscu, w którym jestem teraz. Nie przekonałabym się, że niepotrzebnie kierują nieraz moim działaniem kompleksy – to, że czegoś nie umiem lub umiem to nie dość dobrze. Dotarło do mnie, że jestem wystarczająca.

Przyczynił się do tego mentoring?

Zdecydowanie. Moim mentorem był Filip Zakrzewski, który w tamtym czasie pracował na stałe w Intelu w USA. Bardzo zależało mi na tym, by to był właśnie on, ponieważ przed NTDD myślałam, że mój angielski jest za słaby, szczególnie w kontekście biznesowym.

Tak rzeczywiście było?

No właśnie nie. Filip uświadomił mi, że nie potrzebuję się uczyć dodatkowo słówek, konstrukcji itp., by dobrze się odnaleźć w środowisku międzynarodowym. W zamian wspierał mnie w przygotowywaniu prezentacji, radził, co powinnam podkreślać, na co zwracać uwagę, a na co uważać, gdy odpowiadam na oferty pracy czy prezentuję się w czasie procesu rekrutacji lub występuję publicznie, używając języka angielskiego. Dzięki pracy z nim zyskałam pewność siebie.

W programie byłaś, kiedy kończyłaś już studia (ostatni rok studiów magisterskich). To dobry moment, by skorzystać z programu?

Dla mnie był najlepszy. To był ostatni dzwonek, bym poukładała sobie, co dalej chcę robić, w jakim kierunku się rozwijać. Program był jak taki porządny podmuch w skrzydła. Zmienił nie tylko moją samoocenę, odjął mi nieco takiej kobiecej skłonności do zbyt surowej samokrytyki, ale też zmienił mój sposób patrzenia na własną przyszłość, na kierunek, w jakim mogę podążać. Co istotne, program uświadomił mi, jakie pytania powinnam stawiać, przetasował moje wartości. Bo najciekawsze jest to, że dzięki NTDD odkryłam, że są pytania, których nie potrafiłam wcześniej zadawać, a to one mogą mieć dla mnie kluczowe znaczenie. Nauczyłam się je zadawać.

Najważniejsze z nich?

Czy to, co robię, jest wystarczające? Jeśli tak, to powinnam „pchać to” dalej, bo lepsze jest zawsze wrogiem dobrego.

Dla kogo nie jest NTDD?

Na pewno nie dla dziewczyn, które nie chcą niczego zmieniać, które boją się, że ich plan na siebie się całkowicie wywróci, które nie potrafią spojrzeć na swoje działanie z pewnego dystansu, z jakimiś wątpliwościami na temat swojego rozwoju.

MAŁGORZATA WENDLER

Junior Manager, Tutore Poland sp. z o.o., absolwentka IV edycji programu Nowe Technologie dla Dziewczyn (2018)

Aleksandra Wróblewska
absolwentka
V edycji
programu



Pokonałam lęk

Pamiętasz, co było wtedy najtrudniejszym dla ciebie zadaniem?

Oczywiście! Wysłanie aplikacji na staż do firmy zagranicznej. Wymagało to kilku rozmów z Piotrem i takiego popychania mnie przez niego do kliknięcia przycisku „Wyślij”. Pamiętam, że trwało to ponad tydzień, zanim odważyłam się wysłać zgłoszenie. To było prawdziwe przełamanie, jedno z większych, jakich udało mi się dokonać w programie.

Zastanawiam się, jak osoba taka, jak opisywana przez ciebie Ty sprzed kilku lat, odbiera relację w mentoringu. Nie czułaś się np. krytykowana, nie zniechęcały cię uwagi mentora?

Od początku programu czułam, że podejście Piotra jest bardzo otwarte, przyjazne, wspierające. Na pewno nigdy nie poczułam się potraktowaną z góry. Mentor dawał mi raczej odczuć, że mnie rozumie, i szukał sposobów na to, jak mogłabym wyjść z impasu. Poza tym na przykład przy aplikowaniu w różne miejsca Piotr nie narzucał mi gotowych rozwiązań, nie wybierał niczego za mnie, ewentualnie coś podpowiadał. Jednak to zawsze ja decydowałam, gdzie chcę się zgłosić – ale kiedy już zdecydowałam, mentor mocno nakierowywał mnie na działanie. Dzięki jego podejściu sama się zmieniłam: przestałam roztrząsać, czy warto, czy się gdzieś dostanę, po prostu przekonałam się, że muszę próbować, bo to nic złego. Na przykład nabrałam odwagi, by zaaplikować do tzw. studenckiego Nobla (dostałam się do finału) czy o praktyki i staże, a wreszcie o pracę w Intelu. Zresztą w tym zakresie wpłynął na mnie nie tylko mentoring. Doświadczenie bycia w programie z podobnymi sobie dziewczynami, które mają bliski twojemu stylowi myślenia, podobne problemy czy zainteresowania, sprawia, że nie czujesz się sama, wiesz, że inni „mają tak samo” po prostu. I to cię pcha. Także dlatego, że nagle zaczynasz dowiadywać się o różnych możliwościach, i możesz wybierać rzeczy sprawdzone i polecane przez innych.

Czujesz to słynne siostrzeństwo, co w przypadku świata IT jest chyba nieodzowne?

Zaczynasz być silna nie tylko własną siłą, ale też siłą innych dziewczyn. I sama zaczynasz wspierać innych, bo rozumiesz, jak im to jest potrzebne. Ta wzajemność stanowi solidne oparcie.

ALEKSANDRA WRÓBLEWSKA

System Software Validation Engineer, Intel Poland, absolwentka V edycji programu Nowe Technologie dla Dziewczyn (2019)

Pierwszy raz o NTDD...

...usłyszałam, kiedy byłam na I roku fizyki technicznej na Politechnice Poznańskiej. I mimo że mojego kierunku nie było na liście tych, które uprawniały do aplikowania, pomyślałam, że warto spróbować.

I aplikowałaś. Z sukcesem?

Nie – i to dwa razy (śmiech). Za drugim niepowodzeniem byłam gotowa już porzucić starania, ale pojechałam na wolontariat IT for SHE i tam spotkałam dziewczyny, które były w tym programie. To one i ich namowy sprawiły, że uznałam, że powinnam jeszcze raz napisać. Zresztą wtedy miałam już więcej atutów w rękę.

To znaczy?

Podjęłam studia na drugim kierunku, na automatyce i robotyce, a ten kierunek już w regulaminie programu był, więc moje szanse wzrosły.

Co spodobało ci się w tym programie najbardziej, kiedy pierwszy raz czytałaś jego opis?

Mentoring. Wydawało mi się obiecujące, że będę mogła pracować z kimś, kto jest kilka lat dalej niż ja na swojej ścieżce kariery. Poza tym mimo że gdy dostałam się do programu, studiowałam już dwa kierunki (na fizyce pisałam już pracę inżynierską), to byłam na takim dziwnym etapie życiowym, że tak naprawdę nie miałam planu na siebie, nie wiedziałam, co chcę robić zawodowo. Jeśli dodać do tego moje ówczesne problemy z pewnością siebie, a zwłaszcza z lękiem związanym właśnie z tym, że nie wiem, jak planować przyszłość, to naprawdę potrzebowałam mentora, który mógłby mi pomóc ogarnąć ten cały niepokój i brak pomysłu na siebie.

I trafiłaś na taką osobę w NTDD?

Tak. Wystarczy wspomnieć, że o ile przed programem traumatycznym wydarzeniem było dla mnie nawet to, by zaprezentować cokolwiek przed grupą choćby kilkunastu kolegów i koleżanek na zajęciach na studiach, o tyle już po pół roku rozmów i pracy z mentorem występowałam na Women in Tech Days z prezentacją dla kilkuset osób z całej Polski. Zyskałam potrzebną mi odwagę. I choć na koniec programu wciąż nie wiedziałam, w jaką stronę mam iść, to wtedy już się nie bałam tego, że nie wiem. Nie bałam się też szukać różnych opcji dla siebie, aplikować w różne miejsca – o staże, stypendia, darmowe szkolenia, na konferencje czy o miejsce w programach wsparcia. Wiedziałam już, że powinnam spróbować wielu ścieżek, by trafić na tę właściwą. Interesowało mnie uczenie się nowych rzeczy, rozwój, poszukiwanie.

Jak w konkretach wyglądała twoja praca z mentorem?

Zaczęliśmy od opracowania planu. Piotr Kamiński, mój mentor, znalazł książkę o pewności siebie, i wykorzystywaliśmy zadania w niej zawarte, które polegały na tym, by coraz bardziej wychodzić ze swojej strefy komfortu. Krok po kroku analizowaliśmy różne moje zachowania, wykonywałam te zadania i tak zmieniało się moje podejście do rzeczywistości. Można powiedzieć, że w mojej pracy z mentorem najwięcej rzeczy działo się między naszymi spotkaniami, ponieważ to wtedy wcielałam w życie zaplanowane na spotkaniach działania, wykonywałam zadania.



Z innymi uczestniczkami można konie kraść!

Jak dowiedziałas się o programie i co skłoniło Cię do aplikowania?
Szczepnie mówiąc – nie pamiętam. Wydaje mi się, że informację o nim podsunęły mi social media, ale to było na tyle dawno temu, że trudno powiedzieć. W każdym razie od razu zainteresowały mnie aspekty relacji z mentorem i spotkania z innymi dziewczynami, które też działają w IT. Miałam świadomość, że nie jest nas dużo, dlatego ta część networkingowa była dla mnie bardzo atrakcyjna.

Chciałam poznać dziewczyny z całej Polski, powymieniać się doświadczeniami

i wskazówkami, czego się uczyć, skąd czerpać inspirację. Nieoczekiwanie okazała się też pomoc mentora, który nakierował mnie na określone obszary i podzielił się ze mną swoją wiedzą. Czy program spełnił pod tymi względami Twoje oczekiwania? Zdecydowanie! Z niektórymi dziewczynami utrzymuję kontakt do dziś, podobnie z mentorem. Oczywiście nie jest on już tak intensywny jak na początku, ale wciąż się wzajemnie inspirujemy – czy to poprzez interakcje na LinkedInie, czy spotkania na żywo. A zatem tak – moje oczekiwania zostały całkowicie spełnione.

Czyli network wciąż silny. Bez wątpienia warto było zgłosić się choćby z tego powodu. Z Twojej perspektywy – jakie jeszcze mocne strony ma program?

W moim przypadku networking odegrał zdecydowanie największą rolę. Niemniej mentoring też był świetny. Tym bardziej, że trafiłam na znakomitego mentora, którym został Michał Łukaszewski.

Dominika Zajac
absolwentka
III edycji
programu

Jak wspominasz tę relację? Czy coś Cię w niej zaskoczyło?
Zaskoczyło mnie, jak fantastycznie Michał odnalazł się w tej roli. Pomimo bycia osobą techniczną potrafił mną doskonale nakierować, zainicjować różne dyskusje, skłonić mnie do dodatkowych przemyśleń. Bardzo podobało mi się to, że chociaż używamy różnych technologii, to mogliśmy porozmawiać o dobrych praktykach łączących rozmaite obszary. Mogłam się również dowiedzieć, jak inna firma funkcjonuje od środka. Było to dla mnie o tyle istotne, że sama już pracowałam, kiedy trafiłam do programu i nawiązałam relację z mentorem.

Myślisz, że ten fakt wpłynął na sposób, w jaki doświadczyłaś program?

Z całą pewnością. Nie skorzystałam na przykład z możliwości odbycia stażu w Intelu właśnie dlatego, że już pracowałam i chciałam zostać w dotychczasowej firmie. Prowadziłam też zapewne nieco inne dyskusje niż dziewczyny znajdujące się dopiero na początku swojej zawodowej drogi.

Trudno się nie zgodzić, że grono uczestniczek jest bardzo różnorodne; razem z Tobą program realizowały np. maturzystki. Jak sądzisz – czy warto aplikować bez względu na wiek i punkt kariery, w którym się ktoś znajduje?

Absolutnie. Mentorzy są bardzo różni. Nawet jeśli dana dziewczyna ma już jakąś wiedzę, to mentor będzie wiedział jeszcze więcej, co pozwoli mu rzucić nowe światło na jej przekonania. Jestem pewna, że program ma wiele do zaoferowania – bez względu na to, czy dopiero zaczynasz czy „siedzisz” już w temacie.

Jak jeszcze zachęciłabyś dziewczynę, która zastanawia się nad zgłoszeniem?

Jak już mówiłam, moim zdaniem najciekawszymi elementami są zdecydowanie relacje z mentorem i innymi uczestniczkami. Do dziś wspominam tak rozmowy techniczne, jak i wspólne wypadki na karaoke. W programie bierze udział cała masa fajnych dziewczyn, z którymi można tak porozmawiać o złożoności obliczeniowej, jak i pośpiewać do zdarcia gardła. To było naprawdę wyjątkowe.

Konie można kraść?
Dokładnie tak!

DOMINIKA ZAJAC

Senior Software Engineer – Team Lead, Qualtrics, absolwentka III edycji programu Nowe Technologie dla Dziewczyn (2017)

Viktoriia Osadcha
absolwentka
NTDD
Ukraine

Nie musisz mieć 150% wiedzy, by spróbować

Jak dowiedziałas się o programie i co skłoniło Cię do aplikowania?

O NTDD dowiedziałam się dzięki konferencji Perspektywy Women in Tech Summit, w której uczestniczę co roku od 2022 r. Na wydarzeniu sporo mówi się o takich programach jak IT for SHE czy właśnie Nowe Technologie Dla Dziewczyn.

Od jak dawna jesteś uczestniczką NTDD?

W tym roku biorę udział w programie już po raz drugi.

W jaki sposób Cię to doświadczenie zmieniło?

Udział w programie to jak do tej pory jedno z najważniejszych doświadczeń mojego życia. Rozwinęłam umiejętności techniczne, ucząc się nowych języków programowania, otrzymałam wsparcie ze strony mentorki, poznałam nieznane mi do tej pory narzędzia pracy. Dodatkowo zyskałam też kilka porad, jak sobie radzić na uczelni, gdzie niestety jako kobiety w IT wciąż doświadczamy dyskryminacji. Przede wszystkim zwiększyłam jednak swoją pewność siebie i zyskałam motywację do dalszego rozwoju w IT.

Na razie wciąż jesteś studentką i skupiasz się na nauce. Podejrzewam jednak, że powoli zaczynasz się zastanawiać, co dalej. Czy relacja z mentorem jest w tych rozważaniach wartością dodaną?

Relacja z mentorem pomogła mi wybrać uczelnię oraz uświadomić sobie, że chcę się dalej rozwijać na polu IT. Powiedziałabym więc, że mentoring poszerza horyzonty, dostarcza informacji o tym, jakich możemy dokonać wyborów.

Z perspektywy twojego już prawie dwuletniego doświadczenia z programem – jak zachęciłabyś do aplikowania? Co powiedziałabyś dziewczynie, która się waha?

Mam taką refleksję, że wsparcie kobiet w IT jest naprawdę potrzebne. Warto pokazywać, że każda z nas może w tej branży znaleźć swoje miejsce. Niestety dziewczyny wciąż się jej boją, czują się niepewnie, robią krok do przodu, by potem zrobić kilka w tył. Dla-



tego namawiam inne dziewczyny do aplikowania na podobne programy czy zgłaszania się na konferencje lub hackathony. Przekonuję je, że naprawdę nie potrzebują mieć 150% wiedzy, by gdzieś pojechać i aktywnie w czymś uczestniczyć. Zwłaszcza jeśli są dopiero na początku drogi. Wtedy cenne jest samo zdobycie doświadczenia. Niestety wiele dziewczyn wciąż tak na to nie patrzy. Czują się niewystarczające.

Chłopcom chyba rzadziej zdarza się tak myśleć.

Tymczasem i oni nie zawsze dają radę. Podejrzewam, że wiele dziewczyn byłoby zdziwionych tym, ilu z nich poddaje się podczas tych morderczych nocnych hackathonów. Niemniej aby coś się udało, to trzeba najpierw spróbować, podjąć rękawicę. Nam już z tym zdarza się mieć problem. Właśnie dlatego potrzebujemy takich programów jak NTDD.

VIKTORIIA OSADCHA

Studentka pierwszego roku informatyki, Politechnika Świętokrzyska, uczestniczka programu Nowe Technologie dla Dziewczyn



Aż szkoda nie spróbować

Jak dowiedziałas się o programie i co skłoniło Cię do aplikowania?

Pewnego dnia dostałam odpowiedniego linka od dziewczyny kuzyna. Niewiele się nad tym zastanawiając, wysłałam zgłoszenie. Oczywiście zupełnie się nie spodziewałam, że zostanę laureatką. Wydawało mi się, że uczestniczek jest dużo, a ja się na ich tle szczególnie nie wyróżniam. Tymczasem udało się najpierw pierwszy, a potem drugi raz.

Jak znaczący rozwój przyniosły Ci te dwa lata? Jakie są twoim zdaniem główne atuty programu?

Pamiętam, że za pierwszym razem pojechałam na inaugurację do Gdańska, gdzie poznałam dużo dziewczyn studiujących na podobnych kierunkach. Bardzo się z tego ucieszyłam, bo nie miałam do tej pory w Polsce żadnych przyjaciółek Ukrainek. Niedługo później nawiązałam też relację z mentorem i zaczęłam brać udział w warsztatach. Najbardziej podobały mi się te z umiejętności miękkich. Równocześnie nieocenioną pomocą było otrzymane stypendium – studiuję po angielsku, co nie jest darmowe, stąd wsparcie finansowe okazało się bardzo przydat-

Anastasiia Vudvud

absolwentka
i mentorka
NTDD
Ukraine

ne. Pierwszy rok w programie zakończyłam udziałem w konferencji Perspektywy Women in Tech Summit. Jej głównym tematem był quantum computing, który zainteresował mnie na tyle, by chcieć dowiedzieć się więcej i złożyć aplikację na kolejną edycję. Kilka miesięcy później otrzymałam pozytywną odpowiedź i zostałam mentorką.

Jak wspominasz i oceniasz to doświadczenie?

Bycie mentorką bardzo mi się podoba. Mogę w ten sposób pomóc osobie znajdującej się w miejscu, w którym ja sama niedawno byłam. Przykładowo moja mentee, też Anastasiia, zastanawiała się, jaką dziedzinę informatyki wybrać. Wspólnie eksplorowałyśmy różne opcje. Dodatkowo sporo rozmawialiśmy też o języku polskim – obie miałyśmy w podobnym czasie przystąpić do egzaminu certyfikатовego C1. Jednocześnie jako powtórna uczestniczka programu aktywnie uczestniczę w dostępnych w jego ramach warsztatach. Najbardziej podobały mi się te dotyczące tworzenia CV, prowadzenia profilu na LinkedIn i autoprezentacji.

Czy równie dużo wyciągnęłaś z okresu, kiedy sama byłaś mentee?

Zdecydowanie. Na początku pracy z mentorem wspólnie wypełniliśmy tablicę priorytetów, co ukierunkowało moje dalsze działania. W zestawieniu były tak punkty dotyczące umiejętności technicznych, jak i te związane z egzaminami z języka polskiego czy na prawo jazdy. Mój mentor, który również pochodził z Ukrainy, polecił mi kilka podręczników do nauki języka polskiego.

Jak zachęciłabyś inne dziewczyny do aplikowania do NTDD?

Zwróciłabym uwagę przede wszystkim na znajomości, które się nawiązuje w trakcie programu. Słyszałam potem od wielu dziewczyn, że zdarzało im się podczas hackathonów wpadać na inne uczestniczki. To prawdziwa wspólnota. Na tej samej zasadzie cenię sobie poznanie przyjaciółek z Ukrainy, których wcześniej nie miałam. Dodatkowo są kwestie przydatnych warsztatów i wspomnianego już wsparcia finansowego. Aż szkoda nie spróbować.

ANASTASIIA VUDVUD

Studentka informatyki, Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie, absolwentka i mentorka programu Nowe Technologie dla Dziewczyn

Daryna Yakymenko

absolwentka
i mentorka
NTDD
Ukraine

Dowiedziałam się, jak lepiej się prezentować

Jak dowiedziałas się o programie i co skłoniło Cię do aplikowania?

O NTDD dowiedziałam się właściwie przypadkowo – najpierw trafiłam na informację o programie na którejś z platform społecznościowych, później post na ten temat wysłali mi też znajomi. Wszystko to stało się w dość specyficznym momencie, bo studiowałam wówczas kierunek nie stricte techniczny, ale jednak związany z naukami ścisłymi. To była biochemia, na której brakowało mi elementu analitycznego, który mogłabym zastosować w naukach biologicznych. Właśnie dlatego zdecydowałam się spróbować. Choć jednocześnie nie ukrywam, że znaczenie miał też cały ówczesny kontekst. Miałam trudną sytuację finansową, jednocześnie rozpoczęła się pełnoskalowa inwazja na Ukrainę, skąd pochodzę...

Czy udało się dostać do NTDD za pierwszym razem?

Owszem. Od tamtej pory wzięłam udział w więcej niż jednej edycji. Dziś jestem dla nowych uczestniczek mentorką.

W ilu edycjach uczestniczyłaś i w jaki sposób Cię to doświadczenie zmieniło na przestrzeni lat?

Obecnie biorę udział w mojej trzeciej edycji i – jak już wspomniałam – pracuję już z własną mentee, wspólnie realizujemy projekt. Ostatnie trzy lata sporo zmieniły w moim życiu. Mam na myśli zwłaszcza moją pierwszą edycję, kiedy to dopiero zaczynałam wchodzić w techniczny świat, szukać bardziej analitycznych rozwiązań. Dzisiaj mam nieco inny profil, zajmuję się analizą danych z obrazów biologicznych i biomedycznych, ściślej mówiąc z mikroskopii fluorescencyjnej i skanów MRI. Obecnie razem z moją mentee pracujemy z uczeniem głębokim na nagraniach z testów behawioralnych ze szczurami. Tymczasem jeszcze niedawno ledwo umiałam napisać kod w Pythonie...

Jak wspominasz swoją relację z mentorką z pierwszej edycji?

Nasze spotkania były dla mnie bardzo motywujące. Miałam poczucie, że na każdym powinnam pochwalić się jakimś postępem, dlatego regularnie się douczałam, starałam się „ogarnąć” Pythona. Dodatkowo sam program oprócz umiejętności programistycz-



nych pomógł mi rozwinąć także te miękkie. Stworzyłam sobie profesjonalne CV i stronę na LinkedIn. Dowiedziałam się, jak lepiej się prezentować. Gdyby nie te działania, być może nie udałooby mi się dostać na staż do laboratorium bioinformatycznego w Warszawie, z którym współpracuję do dziś. Zapewne też nie znalazłabym się w składzie zespołu realizującego projekt grantowy w dziedzinie biofizyki komórki, w ramach którego zajmuję się analizą obrazu. Ta ostatnia aktywność może zaowocować publikacjami, na które bardzo liczę.

To wszystko brzmi jak prawdziwa życiowa rewolucja...

Zdecydowanie. W efekcie dziś studiuję bioinformatykę, jestem aktywną członkinią koła bioinformatycznego, współpracuję przy organizacji międzynarodowych warsztatów East European Computational Biology and Bioinformatics Workshop w Krakowie. Na znaczącej części z rzeczy, które dziś robię, mogłam się skupić dzięki otrzymanemu finansowemu wsparciu, które z mojej perspektywy jest kolejną wielką zaletą programu.

Myślę, że jesteś najlepszą możliwą reklamą NTDD! Gdyby jednak jakaś dziewczyna wciąż nie była przekonana do aplikowania, to co byś jej powiedziała?

Powiedziałabym, że zawsze warto spróbować. Nigdy nie wiadomo, kto jest poszukiwany. I dotyczy to tak NTDD, jak i całej palety innych okazji, na jakie natrafiamy na swojej drodze.

DARYNA YAKYMENKO

Master's Student in Bioinformatics, Uniwersytet Jagielloński, absolwentka i mentorka programu Nowe Technologie dla Dziewczyn



ORGANIZATORZY
PROGRAMU:

The Intel logo, consisting of the word 'intel' in a white lowercase sans-serif font, with a small blue square above the 'i'. A registered trademark symbol (®) is located to the right of the word.

Fundacja Edukacyjna

Perspektywy

stypendiadladziewczyn.pl